NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IX. Nr. 245 (2487). Wilno, Wtorek 25 Października 1932 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 72, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-ta Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—15gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Próby nacjonalizacji Kościoła Katolickiego w Rosji.

Kościół Rzymsko-Katolicki, w odróżnieniu od Cerkwi Grecko-Wschodniej, nie zna wewnątrz siebie kościołów narodowych, jest powszechnym. To jego cecha zewnętrzna, organizacyjna bodaj naczelna i najważniejsza.

Dopiero Kościół Unicki w dawnej Rzeczypospolitej **częściowo,** a proklamowany obecnie obrządek wschodnio-słowiański czy synodalno-rosyjski **w całej rozciągłości** — stanowią próbę nacjonalizacji części Kościoła Powszechnego przez przyjęcie z obcego wyznania jego obrządku, nasiąkniętego kulturą, zwyczajami i pochodzeniem swojem ze środowiska narodowego, pierwiastkami narodowemi — wschodniemi i rosyjskiemi.

W Cerkwi Prawosławnej kościoły narodowe stanowią zjawisko powszednie, zgodne z nauką, kanonami i zwyczajami tej Cerkwi. Ile więc jest narodów prawosławnych — tyle jest cerkwi niezależnych narodowych, wyrosłych z miejscowej kultury, mowy i pierwiastków etnicznych.

Myliłby się jednak ktoby sądził, że dopiero zainicjowany przed kilku laty w Polsce obrządek synodalno-rosyjski w Kościele Katolickim jest pierwszą próbą tworzenia części tego Kościoła o charakterze wyraźnie narodowym. Z niedawno wydanej książki p. t. „Kościół Katolicki w Rosji" (Warszawa, 1932) przez sekretarjat byłego Metropolity Rosji, arcybiskupa mohylowskiego ks. Edwarda Roppa, z książki o rewelacyjnych miejscami szczegółach, dowiadujemy się o „początkach katolicyzmu wschodniego obrządku w Rosji". Ten z talentem napisany szkic wyznaniowy, pióra zmarłego niedawno księdza obrządku wschodniego dr. Diodora Kołpińskiego, informuje czytelnika o dwudziestu latach istnienia obrządku wschodniego w Rosji, a zarazem daje kwintesencję poglądów Rosjan na losy i przyszłość katolicyzmu w Rosji, stanowi ponadto program katolicyzmu rosyjskiego, ujęty przez księdza katolickiego, a zarazem patrjotę rosyjskiego.

Autor uważa, że było „w życiu Kościoła w Rosji coś, co zasięg jego wpływów krępowało". Ma on na myśli „ograniczenie i uszczuplenie, pochodzące z wewnątrz samego katolicyzmu w Rosji, który był ściśle związany z polskością, jako do pewnego stopnia jej warownia". W ten sposób społeczeństwo rosyjskie widziało w katolickim kościele kościół polski, a w księdzu katolickim—księdza polskiego. Autor uważa fakt ten za nader szkodliwy dla idei katolickiej w Rosji, i zdaniem jego, dopiero manifest tolerancyjny umożliwił pewną pracę w kierunku „obalenia zgubnego przesądu, że katolicyzm i polskość muszą być powiązane w Rosji nierozerwalnie".

Szersza akcja katolicka (rozumieć należy: niepolska) spotykała się, zdaniem ks. Kołpińskiego, z niechęcią „zbyt po polsku myślącego ogółu" i za jedyny fakt poważniejszy zwycięstwa katolicyzmu uważa autor powrót do katolicyzmu „tysiąca dawnych unitów na dawnych kresach zachodnich(!) Rosji".

Już samo postawienie przez autora zagadnienia katolicyzmu w Rosji, jak i terminy, których używa, wskazują na jego filomoskiewską orjentację, uznającą mimowoli, iż na skutek rozbiorów, Rosja dławiła się polskością zabranych ziem i kultura polska stanowiła w niej tamę dla rozwoju katolicyzmu o rosyjskiej kulturze. Trzeba było radykalnej zmiany, aby „zgubny przesąd utożsamiania katolicyzmu z polskością" obalić i tę zmianę wprowadzał katolicyzm rosyjski.

W roku 1908 powstaje w Petersburgu kościołek obrządku rosyjsko-słowiańskiego w prywatnem mieszkaniu ks. Aleksego Zierczaninowa. Była to pierwsza placówka katolicka obrządku wschodnio-słowiańskiego, która w całem nabożeństwie i w urządzeniu nawet świątyni przestrzegała surowo **zachowania stylu rosyjskiego.**

Serdeczną opiekę nad katolicyzmem rosyjskim roztacza ks. Metr. Andrzej Szeptycki, a Stolica Apostolska w dbałości swojej o katolicyzowanie Rosji upoważnia do przyjmowania „do unji prawosławnych duchownych **z pozostawieniem ich na zajmowanych stanowiskach przy prawosławnych cerkwiach pod jurysdykcją prawosławnych archijerejów i petersburskiego synodu;** w liturgji wolno im było nie wspominać „Filioque", ani też Papieża, **wolno było modlić się za synod, słowem, całkowicie zastosować się do form prawosławnych"** — dodaje ks. biskup Karewicz w pracy swojej, w temże wydawnictwie zamieszczonej.

Ks. Kołpińskij stwierdza, że Rosja posiadała paręset świadomych katolików obrządku wschodniego, nie licząc tych, co przechodzili na katolicyzm obrządku łacińskiego dla względów matrymonjalnych, nic nie wiedząc o istnieniu obrządku wschodniego. „Dla katolicyzmu rosyjskiego element ten był raczej balastem, bo zwykle szybko się wynaradawiał, dając przytem okazję prawosławnym do oskarżania katolicyzmu wogóle o tendencję polonizacyjną". Przyznaje otwarcie ks. Kołpińskij, iż niektórzy konwertyci, z psychologicznie zrozumiałych pobudek odczucia namacalnie swego przejścia na katolicyzm, świadomie zaczynali praktykować według obrządku łacińskiego, jednak „najczęściej po pewnym czasie, **głębiej się przejąwszy duchem katolicyzmu,** powracali do praktykowania obrządku słowiańskiego". Podkreślić tu wypada, iż w mniemaniu autora głębsze przejęcie się duchem katolicyzmu prowadzi do praktykowania obrządku synodalno-rosyjskiego.

Wybuch rewolucji wprawił rosyjskich katolików w konsternację i dezorjentację. Wprawdzie wolno było im otwarcie już praktykować swoje wyznanie, „ale to wprost nie cieszyło jakoś wobec już przeczuwanej tragedji" — dodaje ks. Kołpiński, i w tym zwrocie jego brzmi znowuż nuta patrjoty rosyjskiego, biorąca górę nad uczuciem religijnem neofity.

Rewolucja zwalnia z więzienia ks. Metropolitę Szeptyckiego, który zwołuje latem roku 1917 pierwszy synod młodego Kościoła Rosyjskiego Katolickiego, i mianuje na nim egzarchę wszystkich Rosjan katolików ks. L. Fiodorowa. — **„Akt ten** — twierdzi ks. Kołpiński — **trzeba uważać za początek niezależnego istnienia katolicyzmu rosyjskiego".** Nie można chyba silniej zaakcentować powstania w Rosji w roku 1917 niezależnego Kościoła Narodowego Rosyjskiego, a zarazem Katolickiego w obrządku wschodnim, wyjętego z pod jurysdykcji biskupów łacińskich.

Młody Kościół Rosyjski Katolicki czyni zabiegi o pozyskanie staroobrzędowców dla swojej idei i w tym celu dwaj duchowni, znający się na staroobrzędowych tradycjach liturgicznych, **mieli zastosować się jak najściślej do zwyczajów liturgicznych przednikonowskich** i rozwinąć akcję w kierunku zjednoczenia staroobrzędowców z Kościołem Rosyjskim Katolickim. Na tym drobnym szczególe widzimy **jak młody katolicyzm rosyjski nasiąka odrazu duchem bizantynizmu i martwoty,** kiedy usiłuje zakonserwować formy zewnętrzne kultu, pomijając ducha samej nauki katolickiej.

Huragan rewolucyjny w Rosji albo wypędził na emigrację rosyjskie duchowieństwo katolickie, albo wtrącił je do więzienia, szykany zaś bolszewickie uniemożliwiają życie katolikom. Młody ruch katolicki rosyjski w chwili obecnej już nie istnieje w Rosji.

Ks. Kołpinskij stwierdza, że emigracja rosyjska **rozczarowana jest do wszystkiego co zachodnie, i że, niestety, pokutuje jeszcze wciąż fałszywe przekonanie, iż Kościół Katolicki jest jednak Kościołem zachodnim w swojej istocie,** przekonanie podświadomie przynajmniej tkwiące nieraz i w pewnych kołach katolickich, zwłaszcza w Polsce, co nie może nie wpływać ujemnie na pojęcie katolicyzmu wśród Rosjan. Wielkie nadzieje przywiązuje ks. Kołpinskij do faktu mianowania w r. 1928 przez Stolicę Apostolską ordynarjuszem wszystkich Rosjan katolików na terytorjum Chin, ks. archimandrytę obrządku wschodniego dr. Fabjana Abrantowicza z białoruskiego klasztoru Ks. Marjanów w Drui. Choć nie mówi tego wyraźnie ks. Kołpinskij, ale zdaje się sugerować czytelnikowi, że nominacja ta przesądza losy katolicyzmu w Rosji w sensie utrwalenia obrządku wschodnio-słowiańskiego i że otwiera to nowe perspektywy dla rosyjskiego katolicyzmu. Zapomina jednak autor że niewiadomo jeszcze co powie przyszła Rosja, ta która przyjdzie, o obrządku wschodnio-słowiańskim katolickim w Rosji i czy nie będzie ona wolała widzieć u siebie Kościół Katolicki o wyraźnych formach swego kultu, nie zaś o formach zapożyczonych od Cerkwi Prawosławnej.

Ze wzruszeniem wreszcie stwierdza ks. Kołpinskij, iż młody katolicyzm rosyjski łączy z głęboką i szczerą katolicką ideowością **iście rosyjski charakter całego ruchu.** — „Rosjanie katolicy — mówi — nietylko nie zrywają z najszlachetniejszemi tradycjami narodu rosyjskiego, lecz przeciwnie pielęgnują je ze szczególnym pietyzmem, za nie wspólnie ze swymi prawosławnymi braćmi cierpiąc męczeństwo i wygnanie".

Szkic ks. Kołpińskiego, owiany tchnieniem idealizmu i rojeniami marzyciela, rzuca ciekawe światło na akcję obrządku wschodnio-słowiańskiego, prowadzoną przez komisję papieską „Pro Russia", a tak jednostronnie nastawioną w swoich metodach praktycznych i założeniach ideowych. W świetle tego szkicu nabieramy pojęcia o właściwości metod i programu prac komisji papieskiej w odniesieniu do przyszłej Rosji, ale zarazem utrwalamy się w przekonaniu, jak dalece akcja obrządku wschodnio-słowiańskiego ze swoim bagażem ideowym i metodami pracy, w Polsce nie ma racji bytu. To, czego opinja publiczna w Polce tak często się domaga, a mianowicie: odróżnienia w akcji unijnej usiłowań „Pro Russia", a odrębnego traktowania terenu polskiego, nabiera w świetle programu młodego katolicyzmu rosyjskiego szczególnie doniosłego znaczenia i zdaje się przechylać szalę słuszności na stronę krytyki polskiej.

Słuszne są dezyderaty ks. Kołpinskiego, by katolicyzm szedł do Rosji z kulturą rosyjską, z obrządkiem wschodnio-słowiańskim. Ale dla tego katolicyzmu miejsce jest w Rosji. W Polsce możemy się spodziewać, że akcja unijna przedewszystkiem będzie miała na celu dążenia odpowiadające nierosyjskiemu charakterowi ludności naszego terytorjum. Tak wynika bowiem ze słuszności sprawy, z życzeń bezpośrednio zainteresowanej ludności i z postulatów racji stanu Rzeczypospolitej.

wicz.

O czem radzono w Londynie?

LONDYN (Pat). Poniedziałkowa rozmowa Mac Donalda z sir Johnem Simonem i Normanem Davisem trwała dwie godziny. W kołach dyplomatycznych nie przypuszczają, by rozmowa ta dotyczyła sprawy długów angielskich wobec Stanów Zjednoczonych. Sądzą raczej, że chodziło o zastanowienie się nad sposobem rozpoczęcia prac konferencji rozbrojeniowej i ułatwienie wyjścia z trudnego położenia, wywołanego przez ustąpienie Niemiec. Norman Davis starał się o znalezienie formuły, mogącej uzgodnić plan rozbrojeniowy Hoovera z propozycjami angielskiemi.

Ponowny spadek funta w Anglji.

LONDYN, (Pat). Dziś nastąpiła znowu dalsza znaczna zniżka funta na tutejszej giełdzie. W sobotę notowania zamknięto kursem 3,39 i pół dol. za funt. Dziś po otwarciu giełdy notowano 3,37 i trzy czwarte. W dalszym ciągu obrotów giełdowych funt wykazał ponowną zniżkę i około godziny 13 spadł do 3,32 i pół dol. za funt. Po południu nastąpiła lekka poprawa i notowania zamknięto na kursie 3,34 co równa się tylko 13 szyl. 8 i pół pensa poniżej wartości nominalnej. Bank angielski nie interwenjował celem poprawienia kursu, wobec czego w City panuje przekonanie, że zniżka będzie trwała nadal.

„Pochód głodnych" na Londyn.

LONDYN. (Pat). Ze wszystkich miast, położonych w promieniu 30 mil angielskich dookoła Londynu nadchodzą wiadomości o zbliżającym się w kierunku miasta „pochodzie głodnych", organizowanym przez komunistów. Wszystkie te pochody mają przybyć do Londynu we czwartek rano. Policja londyńska czyni specjalne przygotowania by zapobiec rozruchom.

Francuski plan bezpieczeństwa.

Rozbieżność zdań.

PARYŻ (Pat). W poniedziałek rano Specjalna Komisja Najwyższej Rady Wojennej zebrała się celem kontynuowania prac nad francuskim planem konstruktywnym. Mimo wysiłków sprawa się przeciąga. **Marszałek Petain, gen. Weygand, gen. Hergault oraz inni rzeczoznawcy wojskowi sprzeciwiają się stanowczo redukcji armji francuskiej oraz redukcji zbrojeń, jak to przewiduje plan Paul Boncoura.** Dotychczas rozbieżność poglądów między przedstawicielami naczelnego dowództwa francuskiego a Paul Boncour'em nie została usunięta. W dyskusji gen. Weygand oświadczył stanowczo, że bierze udział w obradach jedynie w charakterze doradcy, zaznaczając, że zadaniem jego, jak i innych wojskowych, jest udzielenie komisji pewnych wyjaśnień z punktu widzenia technicznego. Ostateczna decyzja należy wyłącznie do rządu.

Von Papen o zadaniach polityki wewnętrznej.

BERLIN (Pat). Na zebraniu berlińskiej Izby Rzemieślniczej kanclerz Papen wygłosił w poniedziałek dłuższe przemówienie, poświęcone zagadnieniom gospodarczym i politycznym.

Kanclerz wystąpił przeciwko dotychczasowemu partyjnictwu w Niemczech i wskazał, że **reforma konstytucji musi być w najbliższym czasie przeprowadzona,** gdyż dopiero wówczas może być poprawa sytuacji gospodarczej. Szczególną wagę kanclerz przywiązuje do **konieczności utworzenia obok Reichstagu przedstawicielstwa interesów zawodowych.** Przeciwstawiając się pogłoskom co do restauracji monarchji, kanclerz stwierdza, że zagadnienie zmiany formy państwowości nie jest dziś aktualne.

Przesilenie rządowe w Czechosłowacji.

PRAGA (Pat). Prezydent Masaryk przyjął w dniu 24 b. m. dymisję gabinetu, który nie zaprzestanie jednak swych prac do czasu utworzenia się nowego rządu. Misję tworzenia nowego rządu otrzymał Malypeter ze stronnictwa agrarnego.

Strzały w palarni haszyszu.

ALEKSANDRJA. (Pat). Konsul włoski oraz szef policji śledczej zasypani zostali wczoraj gradem wystrzałów rewolwerowych przez bandę palaczy haszyszu w czasie rewizji, dokonywanej w palarni, odwiedzanej przez członków najlepszego towarzystwa. O baj ranni zdołali cudem ujść śmierci.

Przywódca bandy zbiegł. Dwaj jego towarzysze i 13 bywalców palarni zostali aresztowani.

Rada Ministrów.

WARSZAWA (Pat). W poniedziałek dn. 24 b. m. pod przewodnictwem p. premjera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów rozważyła szereg wniosków oszczędnościowych z dziedziny usprawnienia administracji. Między innemi Rada przyjęła zarządzenie ministra Komunikacji, wydane w porozumieniu z innymi zainteresowanymi minstrami, wprowadzające w celu uproszczenia rachunkowości pobierania wszelkich opłat kolejowych jedynie w złotych polskich na wszystkich linjach kolejowych, włącznie z linjami kolejowemi na terenie w. m. Gdańska.

Odznaczenia.

WARSZAWA. (Pat). „Monitor Polski" z dnia 24 bm. zamieszcza zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 października 1930 r. (DURP. Nr. 75/30, poz. 991) o nadaniu krzyża niepodległości z mieczami i medalu niepodległości szeregowi osób za pracę w dziale odzyskania niepodległości.

Ks. Helena w Bukareszcie.

BUKARESZT (Pat). Księżna Helena przybyła dziś do Bukaresztu i zatrzymała się w swoim pałacu.

Sekretarz generalny Ligi Nar.

Podajemy fotografję p. Józefa Avenol'a, nowego sekretarza generalnego Ligi Narodów, mianowanego na miejsce Erica Drummonda.

Min. Zawadzki o preliminarzu budżetowym na r. 1932/33.

W wywiadzie udzielonym przez min. Skarbu, prof. Zawadzkiego „Gazecie Polskiej" oświadczył p. minister na zapytanie „czy wydatki preliminowane w wysokości 2.449 milj. zł. będą mogły ulec redukcji", co następuje:

— Budżet jeśli chodzi o stronę wydatkową, jest upoważnieniem Rządu do czynienia wydatków na określone cele do wysokości pewnej masymalnej kwoty. Wydatki zostały zaprojektowane przez Rząd w ten sposób, aby pokryć te wszystkie, które wynikają ze stosowania obowiązujących ustaw, tudzież te co do których Rząd przewiduje, że okażą się niezbędne dla istnienia Państwa i prawidłowego funkcjonowania aparatu państwowego. Gdyby pod jednym z tych względów zaszła zmiana, wydatki mogłyby być obniżone.

— Co konkretnego ma Pan Minister na myśli? — zapytał przedstawiciel „Gaz. Polskiej".

— Trudno bardzo dać konkretną odpowiedź właśnie ze względu na charakter projektowanych wydatków. Można mówić tylko o hipotecznie możliwych przykładach. Więc powiedzmy, wszystkie wydatki rzeczowe, zarówno administracji jak i wielkie wydatki przedsiębiorstw państwowych są preliminowane mniej więcej odpowiednio do obecnych cen. Akcja obniżki cen, prowadzona przez Rząd może stworzyć sytuację z której niejako mechanicznie wypłyną poważne oszczędności. Dalej — w pozycji długów państwowych preliminujemy obsługę wszystkich zobowiązań w wysokości takiej, jaka wypływa z umów będących w tej chwili w mocy. W pozycji tej niemałą rolę odgrywają długi międzynarodowe, które — jak wiadomo — są w chwili obecnej przedmiotem dyskusji.

— Z podanych przez Pana Ministra cyfr wynika że budżet odbijający dziś obowiązujące ustawodawstwo i polityczne warunki międzynarodowe zamykałby się niedoborem około 361 milj. Czy znajdą się dostateczne środki dla pokrycia deficytu, jaki pozostałby po wykorzystaniu wspomnianych przez Pana Ministra możliwości?

— Tak. Posiadam to głębokie przekonanie, oparte na praktyce paru ostatnich lat, kiedy wysiłki Rządu potrafiły dostosować wydatki do możliwości ich pokrycia. Przypominam, że budżet jest upoważnieniem dla Rządu do dokonywania wydatków, upoważnieniem, które zawsze w tym, czy innym punkcie może nie zostać wyzyskane. Deficyt realny może więc ostatecznie być zmniejszony poniżej sumy 361 milj.

Posiadane przez nas rezerwy skarbowe, t. j. nadwyżki dawniejszych budżetów mogą posłużyć do pokrycia znacznej części przewidywanego niedoboru, a przy znaczniejszych restrykcjach nawet — i całości. Wreszcie — możem yskonstatować korzystny objaw wzmożenia się kapitalizacji i zwiększonego zaufania do naszych instytucyj finansowych, najzupełniej uzasadnionego wynikami dotychczasowej gospodarki. Otwiera to pewne perspektywy, które nie istniały jeszcze szereg miesięcy temu.

Gdyby więc stan rynku pieniężnego na to pozwalał może być wskazane zamiast stosowania w wykonaniu budżetu zbyt surowych restrykcyj uciec się do operacji kredytowej; dlatego też projekt ustawy skarbowej przewiduje jako ewentualne źródło pokrycia niedoboru obok rezerw skarbowych także i operacje finansowe. Jedno tylko jest wykluczone — stosowanie jakichkolwiek środków o charakterze inflacyjnym.

FRANKENSTEIN

Obniżenie oprocentowania kredytów rolniczych

WARSZAWA. (Pat). Dowiadujemy się, że w związku z obniżeniem stopy dyskontowej przez Bank Polski oprocentowanie wszelkich kredytów krótkoterminowych udzielanych rolnictwu przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem kas komunalnych, spółdzielni oszczędnościowo kredytowych i t. p. ulega automatycznemu obniżeniu o półtora proc., z wyjątkiem kredytów, przyznanych już do tychczas na warunkach ulgowych, t. j. kredytów, pochodzących z lokat skarbowych, lokat Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i t. p.

Przyszłość Europy.

„Drapacze nieba na Uralu, pastwiska dla krów w Berlinie".

W miesięczniku nowojorskim „The Forum" zamieścił znany publicysta niemiecki, frankofil, Fryderyk Sieburg, bardzo ciekawy artykuł na temat dwóch sprzecznych ze sobą tendencyj, panujących obecnie w Europie: walki z postępem technicznym na Zachodzie, entuzjazmu dla techniki — na Wschodzie Europy.

„Ongi, pisze Sieburg, Europa była ojczyzną postępu, tutaj zrodził się on i tutaj zbudowano dlań ołtarze. Z Europy wyszedł on na podbój całego świata. Ten to postęp techniki wpędził Europę w chaos wojny 1914 roku, on też spycha ją obecnie w przepaść katastrofy ekonomicznej.

„Obecny nacjonalizm europejski jest aktem obrony przeciw postępowi. Produkcja stała się czynnikiem niezależnym od woli człowieka, stała się tyranem ludzkości, a spożywca — jej niewolnikiem. Tu właśnie tkwi istotna przyczyna wojny 1914 r. jak również źródło obecnego kryzysu. Teraz Europa chce powstrzymać szalony pęd postępu i usiłuje zawrócić wstecz. Nacjonalizm dąży do wprowadzenia w życie metod ekonomicznych bardziej prymitywnych, niż te, któremi posługujemy się obecnie. Kraje, w których nacjonalizm osiągnął zwycięstwo, starają się zwęzić i zmniejszyć produkcję, nadać jej formę bardziej prymitywną".

„Francja odznaczała się zawsze zdolnością hamowania i zwalniania tempa ewolucji ekonomicznej, potrafiła uniknąć nadmiernej maszynizacji. Uznaje ona znaczenie i korzyść maszyny tylko w tym stopniu, w jakim wpływa ona na powiększenie dobrobytu jednostki. W Niemczech nie było nigdy tego umiaru, to też obecna walka z wybujałością postępu nabiera w Niemczech charakteru gwałtownego przewrotu społecznego. Nacjonalizm niemiecki podejmuje próbę przemiany kraju uprzemysłowionego do ostateczności w kraj rolniczy, w wyspę autarkijną, któraby wystarczała sama sobie pod każdym względem — ekonomicznie, politycznie, intelektualnie. Inaczej mówiąc, ludy europejskiego zachodu szukają zbawienia w zatamowaniu postępu, w zacofaniu, w dobrowolnem wyrzeczeniu się ewolucji postępowej, którą same ongi rozpętały i wprawiły w ruch".

„Jeden jest tylko kraj w Europie, ciągnie Sieburg, który wierzy jeszcze w postępy techniki, pokłada w nich wszystkie swe nadzieje — Rosja Sowiecka. Sowiety czczą elektryczność jak bożyszcze, a rząd sowiecki wierzy, iż utrwali istnienie bolszewizmu, obdarzając kraj systemem produkcji jeszcze bardziej wydoskonalonym niż ten, który panuje w Europie Zachodniej".

„Jeśli nacjonalizm niemiecki i bolszewizm rosyjski będą kroczyły dalej po wytkniętej przez siebie drodze, Europa wkrótce będzie wyglądała zupełnie inaczej niż dotąd: drapacze nieba wyrosną na Uralu, nad Donem, gdy tymczasem stada bydła będą się pasły spokojnie na łąkach berlińskiego Tempelhofu..."

Perspektywy, które wskazuje Sieburg w zakończeniu swego artykułu, są oczywiście wyolbrzymieniem i wyjaskrawieniem istotnych tendencyj, panujących obecnie na Wschodzie i na Zachodzie Europy. Jak faktycznie będzie wyglądać krańcowy etap rozwoju kryzysu światowego i ewolucji przemysłowej w Rosji—trudno dziś przesądzać. Wszystko znajduje się obecnie w stanie płynnym, to też argumenty Sieburga są słuszne tylko w tej mierze, w jakiej określają i precyzują istotę współczesnych tendencyj społecznych i gospodarczych.

E. R.

Nowy ambasador włoski w Polsce.

Nowy ambasador Królestwa Italji w Polsce Giuseppe Bastianini złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające.

Ilustracja nasza przedstawia nowego ambasadora włoskiego w otoczeniu członków ambasady oraz urzędników MSZ z szefem Protokółu Dyplomatycznego p. Romerem, przy składaniu wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza. Ambasador oddaje ukłon faszystowski.

WSZYSCY KUPUJĄ LOSY
26-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ
W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE
„LICHTLOS"
WIELKA 44 WILNO MICKIEWICZA 10

Herriot na cenzurowanem.

PARYŻ (Pat). We wtorek rozpoczynają się obrady Izby Deputowanych. Premjer Herriot żąda imieniem rządu pierwszeństwa dla dyskusji nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej.

Wśród wniesionych interpelacyj jest interpelacja dep. Franklin-Bouillona w sprawie zmiany francuskiej polityki zagranicznej, prowadzonej fałszywie od 7 lat, polityki ciągłych iluzyj od Locarna do Lozanny i Genewy oraz w sprawie konieczności natychmiastowego utworzenia rządu jedności narodowej,

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Nikt nie zazdrości doli prawdziwego bezrobotnego. **Są jednak tacy bezrobotni, którym zamiast zasiłków, trzebaby porządnie wsypać w skórę.** Taki bezrobotny łazik, rzekomo rozpaczliwie poszukujący pracy, gdy przyjdzie do czego, jest wybredny i postępuje jak ostatni hultaj. Społeczeństwo nasze jest zabardzo opieszałe i dlatego „bezrobotni" panowie mogą w niem hultaić. Wyciągać za uszy takich fałszywych bezrobotnych, którzy żyją zającami! Każdy obywatel, który złapie, takiego „zająca", niech powiadamia naszą redakcję, a postaramy się zrobić z tego prasowy użytek.

Tymczasem **mały przykład roboty bezrobotnych hultai:**

Do stacji kolejowej w Borsenkówce trzeba było naprawić drogę. Komitet naprawy zwrócił się do Funduszu Bezrobocia o dostarczenie robotników ofiarując po 3 złote dziennie (niewielu robotników śląskich otrzymuje 3 zł. dziennie). Robotnicy nie zgodzili się, **bo im się nie opłaca.** Wolą żebracze zapomogi. Niedość tego, kiedy za wyższą cenę dali się przebłagać, już w drugim dniu pracy złożyli łopaty o godzinie 2-ej, powiedzieli że to **angielska sobota** i zażądali opłaty za cały dzień.

Jeżeli będziemy hodowali takich bezrobotnych, zostaniemy wszyscy bezrobotnymi.

* * *

W pojedynkę chłop jest słaby. Niech tylko jednak zorganizuje się i otrzyma mądrych przewódców! **Sowiety nie zdają sobie sprawy z siły, jaką tworzą organizując wieś w kołchozy i sowchozy.** Zorganizowana wieś z łatwością może obecnych władców przepędzić, gdzie pieprz rośnie. Ani się obejrzą.

Świeżo dowiadujemy się o buncie kozaków i włościan pod dowództwem oficera Syromiatina. Do buntowników przyłączyły się liczne wsi, sowchozy i kołchozy, przerywając ruch kolejowy. Po bitwie pod Czelabińskiem powstańcy ruszyli na południe, gdzie przyłączyli się do nich Kirgizi i Baszkirowie. **Bunt nie jest jeszcze zdeptany.**

* * *

Na całym świecie potanały produkty rolnicze. Dlatego **wszędzie rolnicy żalą się i protestują, jak umieją.**

W Chatres (Francja przed gmachem departamentu (naszego województwa) — zebrali się burmistrzowie 76 miejscowości. Dużo mówili więcej krzyczeli, a wreszcie **ułożyli stos z 76 snopków pszenicy i podpalili.** Ogień sprowadził tysiące ludzi, którzy przyglądali się tej manifestacji z bezmyślnem zadowoleniem.

Jednocześnie wszyscy protestujący burmistrzowie poddali się do dymisji, mówiąc: niech rząd robi co chce, my nie będziemy pomagali.

* * *

Funt angielski doniedawna tak stały, jak ceremonje dworu JK. Mości, jak niebotyczne czapki gwardji królewskiej, jak przewiewne spódniczki wojnów szkockich. Przyszło trzęsienie funta. Kapitaliści wszelkich państw (niewyłączając Polski), którzy nie ufając sobie, ani swemu państwu, zaufali Bankowi Angielskiemu — naskutek trzęsienia — raptownie schudli, żywsi zaś rażeni apopleksją uszczęśliwili swych następców.

Funt przestał być taki sztywny i zaczął tańczyć zapraszając waluty innych państw do towarzystwa. Waluta polska, która już się wytańczyła, wolała zapatrzyć się na franka.

Przed paru dniami znowu funt się zachwiał i dopiero naskutek interwencji Banku Angielskiego, który nagwałt zaczął wyzbywać się dolarów — udało się powstrzymać dalszy spadek. W kołach miarodajnych City przewidują jednak dalszy spadek funta, tłumacząc to, że rynek angielski już nie nęci tak kapitalistów zagranicznych. Wolą oni wycofać swe depozyty, ulokowane w angielskich obligacjach państwowych i skonwertowane na bardzo niski procent i ulokować je w tych krajach, gdzie płacą lepsze procenty. **W City liczą się z ewentualnością, iż kurs funta szterlinga spadnie na 1 grudnia mniej więcej do 3,20 dolarów za 1 funt.** Obecnie płaci się 3,39 i pół dolara za funt.

Nasi zagraniczni dyplomaci mają świetną okazję i argument w stałości doświadczonego już złotego polskiego.

Czaag.

FRANKENSTEIN

Trzeba rozproszyć chmury.

Głos pisma francuskiego o stosunkach francusko-polskich.

PARYŻ. (Pat). „L'Ere Nouvelle" zamieszcza we wczorajszym numerze artykuł wstępny, poświęcony obecnym stosunkom między Polską a Francją. Zdaniem pisma, dwie kwestje pozostają w zawieszeniu między obydwoma krajami: materjału wojennego, dostarczonego przed kilku laty Polsce przez Francję i druga sprawa koncesji kolei żelaznej Śląsk — Gdynia. Nie było wskazanem—pisze dziennik — pozwolić aby społeczeństwo francuskie uwierzyło w tę nieprawdę, iż Francja pożyczyła dużo pieniędzy Polsce i że Polska jest pod tym względem nienasycona. W rzeczywistości bowiem Francja nie pożyczyła Polsce nic. Trzeba żeby wiedziano o tem dobrze, chociażby dlatego, by przeciwdziałać pewnej propagandzie, jak również w celu stworzenia podstaw dla poważnej dyskusji.

Co się tyczy dostaw materjału wojennego, dziennik stwierdza, że ściśle biorąc Francja sprzedała go za sumę około miljarda franków, okazało się jednak, że materjał dostrzeczony przez Francję był nie do użytku. Wielka jest liczba oficerów polskich, —kontynuuje dziennik — którzy przed wojną otrzymali wyszkolenie wojskowe w armjach niemieckie lub austrjackiej.

Jaki sąd mogli oni wyrobić o Francji i w jakiej sytuacji moralnej postawiła ona swych starych przyjaciół Polaków stojących niewzruszene po stronie Francj.

Inaczej przedstawia się sprawa kolei żelaznej Śląsk — Gdyna. Linja ta ma żywotne znaczenie dla Polski gdyż pozwala na eksploatację najbogatszych okręgów górniczych, znajdujących ujście w porcie polskim poza Gdańskiem. Otóż budowa tej linji powierzona została pewnemu towarzystwu francuskiemu, które miało wykonać pracę według uzgodnionego planu oraz dostarczyć kapitałów kolejnemi transzami, w ściśle określonych terminach. Początkowo wszystko szło dobrze, następnie jednak stan rzeczy uległ zmianie. Druga transza nie została spłacona. Pracę musiano przerwać. Ponieważ z końcem października rb. upływa ostateczny termin, umowa będzie mogła być uważana za nieistniejącą.

Konsekwencje podobnego stanu rzeczy są dla Polski bardzo poważne. Niemniej poważne są one również dla Francji. Faworyzowała ona intrygi tych, w których interesie leży oczernianie Francji przed Polską i przypisywanie jej zamiast polityki pokoju, polityki o całkowicie innym charakterze. Trzeba koniecznie rozproszyć ciążące chmury, trzeba, ażeby opinja polska i opinja francuska miały do siebie zaufanie i czem prędzej wyjaśniły wszystkie te kwestje wątpliwe. Chodzi o przyszłość przyjaźni francusko polskiej.

Po szczęśliwym przelocie nad Europą, Azją i Afryką

kpt. Karpiński powrócił do kraju.

LUBLIN. (Pat). O godzinie 15,15 na lotnisku fabryki Plage i Laśkiewicz wylądował kpt. Karpiński na aparacie „Lublin R. 14". Na lotnisku powitali lotnika przedstawiciele władz państwowych, wojska, miasta Lublina, dyrekcja fabryki samolotów oraz publiczność, która na wiadomość o przylocie lotnika przybyła licznie na lotnisko. Obecne na lotnisku panie wręczyły Karpińskiemu kwiaty. Etap Stambuł — Lublin, trwający 10 godzin 10 minut bez lądowania prowadził ponad Bułgarją, Rumunją i Austrją. Lot nad Alpami Transylwańskiemi odbywał się w chmurach, które pokrywały góry. Pogoda była dobra. O całej podróży Karpiński wyraża się z największym entuzjazmem, twierdząc, że przeszła jego oczekiwania.

WARSZAWA (Pat). W dniu 24 b. m. o godzinie 15,45 na lotnisku cywilnem przy ul. Topolowej wylądował kpt. Karpiński wraz z inż. Rogalskim, powracając po odbyciu wielkiego raidu nad Azją i Afryką, którego trasę 14390 klm. przebyli w ciągu 108 godzin i 30 minut. Na lotnisku mimo deszczu i zimna zgromadziły się liczne rzesze publiczności w oczekiwaniu lotników. Lotnisko udekorowano flagami tureckiemi i perskiemi. Na powitanie lotników przybył podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Gallot, szef departamentu aeronautyki, w otoczeniu wyższych oficerów lotnictwa, szef departamentu lotnictwa cywilnego dr. Filipowicz członkowie aeroklubu, przedstawiciele przemysłu lotniczego itd. Na lotnisku obecny był również poseł perski Bahador Khan oraz przedstawiciel ministerstwa Spraw Zagranicznych. Po trzech kwadransach oczekiwania na niebie ukazał się samolot. Wkrótce potem kapitan Karpiński wylądował. Tłum, przerwawszy kordon policji otoczył samolot, wynosząc na rękach wśród owacyj kpt. Karpińskiego oraz inż. Rogalskiego Zwycięscom wielkiego raidu wręczono bukiety kwiatów od Aeroklubu, poczem kpt. Karpiński i inż. Rogalski udali się na wystawę pamiątek po ś. p. Żwirce i Wigurze, stamtąd zaś do aeroklubu, gdzie odbyło się przyjęcie na ich cześć.

Długość poszczególnych etapów raidu oraz czas każdego etapu wynosiły: Warszawa — Sliven, 1250 km. 11 godzin; Sliven — Stambuł 350 km. 2 godziny 30 min.; Stambuł — Aleppo, 1150 km. 9 godzin; Aleppo — Bagdad 790 km. 6 godzin; Bagdad — Teheran 720 km. 5 godzin 10 min.; Teheran — Herad 1110 km. 7 godzin 25 min.; Herad — Kabul 1010 km. 6 godzin 55 min.; Kabul — Herad 1010 km. 9 godzin 50 min.; Herad Teheran 1110 km. 8 godz. 50 min.; Teheran — Bagdad 720 km. 6 godz. 40 min. Bagdad Kair 1400 km. 9 godzin 10 min. Kair Jerozolima 350 km. 2 godz. 40 min. Jerozolima — Aleppo 660 km. 3 godz. 50 min. Aleppo — Stambuł 1150 km. 8 godzin; Stambuł —Lublin 1450 km. 10 godzin 25 min oraz ostatni etap Lublin — Warszawa 160 km. 1 godz. 30 min.

Montaż pomnika lotników.

W dniu Święta Niepodległości odbędzie się odsłonięcie pomnika poległych lotników na Placu Unji Lubelskiej w Warszawie. — Pomnik ten o wymiarach monumentalnych jest dziełem znanego rzeźbiarza prof. Wittiga.

Ilustracja nasza przedstawia prace przy montowaniu olbrzymiego posągu lotnika.

Sensacyjna afera sportowa.

AMSTERDAM. (Pat). W czasie ostatnich igrzysk w Los Angles reprezentacyjna pływaczka holenderska znana Braun Philipson, recordistka świata niespodziewanie zachorowała na kilka dni przed swoim startem. Obiegały wówczas w mieście Olimpijskiem pogłoski o usiłowanem otruciu holenderki przez amerykan. Obecnie pływaczka po powrocie do Amsterdamu udzieliła w tej sprawie przedstawicielom prasy holenderskiej następujących informacyj:

Podobno na parę dni przed biegiem na sto metrów na wznak, w którym Braun miała szanse zwycięstwa jakiś amerykanin, ukłuł holenderkę w nogę. Braun nie zwróciła uwagi na maleńką rankę. Tego dnia wieczorem wystąpiła gorączka wobec czego wezwano lekarza. Mimo to stan pływaczki pogarszał się i groził nawet ewentualnością śmierci. Braun utrzymuje, że zatrucie nastąpiło wskutek zastrzyku jakiegoś płynu trującego. W ten sposób chciano jej zdaniem pozbyć się niewygodnej rywalki dla znakomitej amerykańskiej pływaczki Eleonory Cholm, która za odniesienie zwycięstwa we wspomnianym biegu miała otrzymać od pewnej wytwórni filmowej kontrakt na siedem lat. Jak wiadomo w biegu na sto metrów na wznak zwyciężyła Cholm, poczem rzeczywiście zaangażowana została przez wytwórnię Foxa. Holenderka Braun na skutek zatrucia nie będzie mogła startować w zawodach na okres najbliższych dwóch lat.

Austrja na czele w piłce nożnej.

WIEDEŃ. (Pat). W Wiedniu rozegrany został międzypaństwowy mecz piłki nożnej o puhar Europy Środkowej pomiędzy Austrją a Szwajcarją zakończony łatwem zwycięstwem Austrji 3:1 (1:0). Dzięki temu zwycięstwu Austrja wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek i ma największe szanse zdobycia puharu.

I prezes N.T.A. przechodzi w stan spoczynku.

WARSZAWA. (Pat). Pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Rudolf Różycki wobec ukończenia 75 lat życia, przeniesiony został w stan spoczynku. Kierownictwo NTA. do czasu mianowania nowego pierwszego prezesa objął, zgodnie z przepisami prezes dr. Orski.

Śmierć w nurtach Missisipi.

NATCHEZ. (Mississipi). (Pat). Autobus, wiozący murzynów, wpadł do rzeki Mississipi. 18 murzynów utonęło.

Praca u podstaw kultury artystycznej.

Dlaczego dziś większość eleganckich salonów „ozdobiona" jest najlichszą tandetą? Dlaczego bardzo „wytworne" nawet, mieszkania, urządzone są w sposób obrażający smak artystyczny? Dlaczego rzadkością są przykłady odwrotne?

Dlaczego w XVII-ym wieku hetman i magnat wileński mógł decydować o budowie takiego cuda jak kościół Piotra i Pawła na Antokolu, decydować ze wspaniałym rezultatem kierując pracami artystów, a w w. XX-ym prawie żaden magnat nie umie pokierować budową swojej siedziby? Jakże górują, resztkami swej wspaniałości — pałac Słuszków na Antokolu, czy nawet szczątki pałacu Janusza Radziwiłła w dziedzińcu domu nr. 4, na Ludwisarskiej, nad szpetnym swoją musztardową cegłą i innemi „ozdóbkami", oraz „dekoracją" wnętrza „pałacem" tyszkiewiczowskim na Zygmuntowskiej i Arsenalskiej, albo rzędem kamienic na Mickiewicza etc.

Dlaczego dom Romerów na Antokolu jest tak bardzo szlachetniejszy od wielkiej kamienicy Wilejszysa na tejże ulicy, a niewielka kamieniczka Kurji Metropolitalnej (Zamkowa) zwycięża swoją wytwornością zarówno obładowane ozdobami, pretensjonalne gmaszysko hotelu „Ermitage", jak i okazały urzędowo gmach województwa, na tymże placu? Dlaczego żaden dziedziniec którejkolwiek, współczesnej kamienicy wileńskiej nie może się równać estetyką form z arcywdzięcznym klejnocikiem architektonicznym domu nr. 8 na Wielkiej?

Dlaczego wreszcie każda klamka, każda kołatka, każde drzwi, każde odrzwia, stół, czy krzesło, a cóż dopiero—dekoracyjne malowidła ścienne, obicia i stiuki... Dlaczego każdy z tych przedmiotów, najcodzienniejszej nieraz, użyteczności, tworzony był w dawnych wiekach ze znamieniem artyzmu, a dlaczego od drugiej połowy zeszłego wieku zalewa nas nieustannie tandeta, a kultura artystyczna ogółu spadła poniżej jakiejkolwiek, świadomej tych spraw, krytyki, i prawie nic z rzeczy współczesnych już nie przypomina tych czasów, w których budowano tak pięknie, nietylko kościoły i pałace, ale i stajnie i magazyny, czyli śpichrze; w których każdy rzemieślnik był artystą, każdy artysta panem nieznanych nam dziś tajemnic rzemiosła, a prawie każdy fundator budował razem z tymi artystami w największej z nimi harmonji i ich rozumieniu, a zarazem świadomości swego „sic volo, sic iubeo".

Owo „dlaczego" możnaby mnożyć daleko poza objętość tego pisma, nawet. Zgubił dawną kulturę artystyczną płytki utylitaryzm pozytywizmu, zgubiła szablonowa mechanizacja i fabrykacja masowa przedmiotów nietylko najcodzienniejszej, ale i bardziej odświętnej potrzeby. Ta ostatnia obniżyła się fatalnie w końcu ub. i następstwami w pocz. obecnego w., a ubolewania miłośników dawnego piękna, to nie przesąd kolekcjonistów i wielbicieli antyków, nie sentyment do staroświeczczyzny, ale żałosne stwierdzenie najistotniejszego stanu rzeczy. Przy niewątpliwym postępie materjalnym, i tych dziedzin władztwa ludzkiego umysłu, które z materjalnemi najbliżej sąsiadują — jak obyczaje, higjena i t. p., duchowo — stosunkowo niewiele posunęliśmy się naprzód, a już w kwestjach natury estetycznej w drugiej połowie XIX — schamieliśmy zastraszająco.

Wielkie obowiązki z tego tytułu ciążą na całem obecnem pokoleniu artystycznem. Trzeba przyznać, że zrobiło ono jednak sporo dla polepszenia tego co zastało. Czasy powojenne znamionuje żywa poprawa w tej dziedzinie, na najrozmaitszych jej poziomach i działach. Asystujemy tworzeniu się pierwszej od czasów empire'u, architektury pięknej, nawskroś współczesnej, będącej wyrazem harmonji formy z celowością i tworzywem naszych czasów, może nie zawsze mogącej poszczycić się dziełami udanemi, ale obfitującej w twory wspaniałe, porywające śmiałością konstrukcyj, a zarazem doskonałością proporcji, swoich kształtów.

Malarstwo i rzeźba krystalizują się coraz bardziej w swych naczelnych postulatach konstrukcji, formy, głębokiej wiedzy teoretycznej, oraz znajomości rzemiosła artystycznego, wartości doniedawna jeszcze tak zapoznawanych, wbrew doświadczeniom wielkich epok w wiekach poprzednich. Nakoniec przystąpiono z energją do przetwarzania estetycznych akcesorjów, całego tła, które sobie stwarza, dając upust przyrodzonej potrzebie piękna, człowiek dzisiejszy, tak jak wczorajszy, przedwieczny, prawieczny.

Z tem było najgorzej. Podniesienie poziomu tych rzeczy jest zadaniem bardzo skomplikowanem i wymaga akcji na bardzo wielu frontach. Akcji tem trudniejszej, że chyba niema dziedziny, w której tak wiele byłoby urojonych pretensyj do opinjodawstwa. Poza propagandą, poza akademickiemi szkołami sztuk pięknych, wystawami etc., musi być coś, co znacznie wydatniej niż te czynniki wpłynie na uszlachetnienie estetyki przeciętnego obywatela, tem zaś jest uszlachetnienie podaży akcesorjów upiększających jego szarą codzienność. Oto co kiedyś zarzucał sztuce i artystom Norwid:

„Rozdzielenie ekspozycyj publicznych, na wystawy sztuk pięknych i rzemiosł, albo przemysłu jest najdoskonalszym dowodem, o ile sztuka dziś swej powinności nie spełnia. Wystawa powinna być przeciwnie tak urządzona, ażeby od statui pięknej do urny grobowej, od talerza do szklanki, do kosza uplecionego pięknie, cała cyrkulacja idei piękna w czasie danym uwidoczniona była. Wtedy wystawy będą użyteczne. Dziś jest to rozdział duszy z ciałem — czyli śmierć!"...

Ileż, pomimo wspomnianych zmian na lepsze, w tych słowach jest brzmień dzisiejszych!

Wielkim krokiem naprzód było tu zorganizowanie opieki nad artystyczną wytwórczością ludową, oraz możliwie szerszego zbytu przedmiotów tejże, zwłaszcza w działach tkanin i ceramicznym.

Ale wzmożona, dzięki wywołanemu przez piękną propagandę popytowi ta wytwórczość, nie może jednak zaspokoić całego naszego zapotrzebowanina. Dążymy przecież do tego, aby tak jak dawniej, przed mechanizacją życia w naszej cywilizacji, bywało, że nietylko przedmioty poświęcone wyłącznie lub przeważnie ozdobie, jak obicia, portjery, okrycia różnych mebli, dywany etc., były artystyczne, lecz by także i wiele innych sprzętów, już najniezbędniejszych, tę cechę, choć w drobnym stopniu posiadało. Każdy stół, krzesło, czy szafa, drzwi, rama okienna, półka na książki, poręcz schodowa i klamka przy drzwiach, ba — nawet półka, czy szafa kuchenna, aby wszystko to miało pełne celowości piękno, oparte przedewszystkiem o proporcje.

Obecna brzydota tego wszystkiego nie da się usprawiedliwić ani przez pośpiech, ani utylitaryzm, zwłaszcza w wypadkach pospolitej, fałszywej, zwyrodniałej ozdobności. Nie da się też usunąć tego przez propagandę. Należy sięgnąć do źródła i uszlachetnić dzisiejsze rzemiosło.

W Wilnie ma ono świetne tradycje. Dość zajrzeć tylko do kościoła Bernardynów przy ul. Św. Anny, aby zachwycić się dziełami stolarzy i snycerzy wileńskich XVIII w. (konfesjonały i ołtarze), albo ślusarzy (kute artystycznie, żelazne drzwi w zakrystji).

Te zapewne względy kierowały Wil. Tow. Art. Plastyków przy organizowaniu prowadzonej przez nie od lat kilku szkoły dokształcającej dla młodzieży rzemieślniczej.

Nauka rysunku, zdobnictwo artystyczne w zastosowaniu do pracy malarzy pokojowych, wytwórców tapet, malarzy fasad, szyldów, sztukatorów, kamieniarzy (nagrobki), ozdabiaczy książki, wykonawców afiszów, reklam, stolarzy (roboty meblarskie, zwłaszcza), ślusarzy (szczególnie wielkie okucia) i innych — oto w zarysie program tej „Szkoły Rzemiosł Artystycznych", jak się oficjalnie od r. 1928 nazywa.

Dyrektorem jej jest obecnie p. Kazimierz Kwiatkowski, zaś poszczególne działy prowadzą pp. Michał Rouba (akwarela), Tymon Niesiołowski (mal. dekor., ścienne, szyldy, tapety), Gr., Achrem-Achremowicz (grafika), Adolf Horno-Popławski (kompozycja w rzeźbie), Zofja Pruszyńska (hist. sztuki, stylé histor.), Stanisław Hermanowicz (księgowość i korespondencja).

Danie młodzieży kształcącej się w tej szkole mocnego fundamentu kulturalnego pod przyszłe jej prace, zapoznanie jej ze zdobyczami przeszłości, konieczne bez względu na odcień, zabarwienie, modę, której mogłaby służyć w przyszłości (nie mogłaby zrozumieć drugich bez pierwszych) stworzenie nowego, kulturalniejszego, niż odchodzące, pokolenia rzemieślniczego — oto zadania tej szkoły. Wśród działów, które wymieniliśmy brak niestety — rzemiosł „drzewnych", stolarstwa i snycerst-

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Zastrzelenie groźnego bandyty.

Na terenie pow. koszyrskiego w pogranicznych miejscowościach od dłuższego czasu grasowało kilku bandytów. Dzięki energicznej akcji policji, bandytów w dość szybkim czasie wytropiono i osadzono w więzieniu. Herszt szajki Semon Djaczuk mimo pościgu zdołał zbiec w okoliczne lasy gdzie ukrywał się przez czas dłuższy, znając jednak dobrze okolicę czynił wypady i rozboje. Z rąk jego padło kilku przejezdnych kupców i podróżnych, których grabił i zabijał.

Ostatnio zamordował i obrabował Djaczuk jednego z handlarzy. Zaalarmowana policja zarządziła w lasach gdzie się ukrywał obławę. Przy pomocy psów policyjnych funkcjonarjusze P. P. wytropili kryjówkę bandyty. Na widok zbliżającej się policji Djaczuk zasypał policjantów gradem kul karabinowych. Policjanci odpowiedzieli również ogniem karabinowym. W obustronnej strzelaninie, która trwała przeszło 5 minut, bandyta ugodzony w piersi i głowę padł martwy.

Przy zabitym znaleziono karabin rosyjski dwa rewolwery, mnóstwo amunicji, zaś w kryjówce szereg rzeczy pochodzących z rabunku.

Zbuntowana wieś

wypędza urzędników scaleniowych.

Z Grodna donoszą, iż wczoraj przywieziono do Grodzieńskiego więzienia kilku włościan ze wsi Zawadzice, pow. grodzieńskiego, którzy zebrawszy tłum mężczyzn i kobiet liczący zgórą 150 osób ruszyli z cepami i kosami na urzędników przybyłych celem przeprowadzenia scalenia gruntów. Wobec przeważającej ilości włościan urzędnicy zmuszeni byli zbiec.

Wobec takiej sytuacji, do wsi przybył silny oddział policji pod kierownictwem komisarza. Zbuntowani włościanie i policji poczęli stawiać zacięty opór, wobec czego policjanci zmuszeni byli użyć pałek gumowych, przy pomocy których tłum został rozpędzony.

Na miejsce wypaku przybyła komisja śledczo-sądowa która prowadzi dochodzenie.

Tajemnica szkieletów ludzkich w Michaliszkach.

Ogromną sensację wywołało w miasteczku Michaliszkach znalezienie w czasie robót ziemnych szkieletów ludzkich.

Prawie w samym miasteczku Michaliszkach, około 100 metrów od mostu nad Wilją rozkopywano ziemię skąd piasek zwożono pod bruk na rynku. W dniu 22 bm. w czasie kopania ziemi robotnicy natknęli się na głębokości pół metra od powierzchni na kości, które po zbadaniu okazały się kośćmi ze szkieletów ludzkich.

Natychmiast przerwano roboty ziemne i przystąpiono do badania terenu. Okazało się że na całej kilkunastometrowej przestrzeni, pokrytej piachem znajdują się kości. Prowizoryczne wywiady przeprowadzone przez policję narazie dają możność twierdzenia, że cały ten teren zajęty był kilkadziesiąt lat temu pod karczmę. Roboty ziemne zostały ostatecznie przerwane i miejsce tajemniczych szkieletów ludzkich zostało zabezpieczone do czasu wyjaśnienia tego odkrycia.

Krąży też wersja że na tem miejscu był ongiś cmentarz żołnierzy napoleońskich.

Krwawe starcie dwóch band przemytniczych.

W sobotę w nocy na odcinku granicznym Łoździeje dwie bandy konkurencyjne uprawiające przemyt na większą skalę stoczyły ze sobą zaciętą walkę.

Przemytnicy rozpoczęli między sobą regularną strzelaninę. Zaalarmowane patrole KOP. i litewskie zdołały tylko ustalić iż banda osławionego Tomasza Wieżłojta napadła na konkurencyjną szajkę Piotra Łapy, która z towarem przedostawała się przez granicę. Ludzie Wieżłojta zastrzelili dwóch członków szajki Łapy i zabrali im kilka worków sacharyny i tytoniu i ukryli się w lasach Położdziejskich dokąd udał się większy oddział straży litewskiej na obławę.

Zastrzelonych przemytników zabezpieczono do przybycia komisji śledczej.

Wylew Szczary.

SŁONIM (Pat). Ostatnie deszcze spowodowały znaczniejszy przybór wody w rzece Szczarze która poza granicami bulwarów Ks. Ogińskiego wylała i zatopiła niżej położone ogrody i łąki.

Woda wdziera się na plac okalający tartak Fajna. W dniu 23 bm. stan wody dosięgnął na drogowskazie 1 m. 10 cm. W ostatniej chwili woda spadła o 1 cm. co przypisać należy wypogodzeniu się. Przypuszczalnie punkt kulminacyjny jesiennego przyboru wody już minął.

Ostrożnie z monetami srebrnemi!

Kroniki policyjne w dalszym ciągu notują wypadki usiłowania puszczania w obieg fałszywego bilonu. W ciągu ubiegłej doby zanotowano kilka takich wypadków. W autobusie kursującym na linji Niemenczyn — Wilno zatrzymany został L. R. który usiłował zapłacić za bilet fałszywą monetą 10 zł. Zatrzymany oświadczył, że monetę otrzymał od innej osoby. Pozatem spisano jeszcze trzy protokóły za usiłowanie puszczania w obieg fałszywych monet 2 zł. Policja we wszystkich wypadkach prowadzi dochodzenie.

Drogi wodne w Polsce.

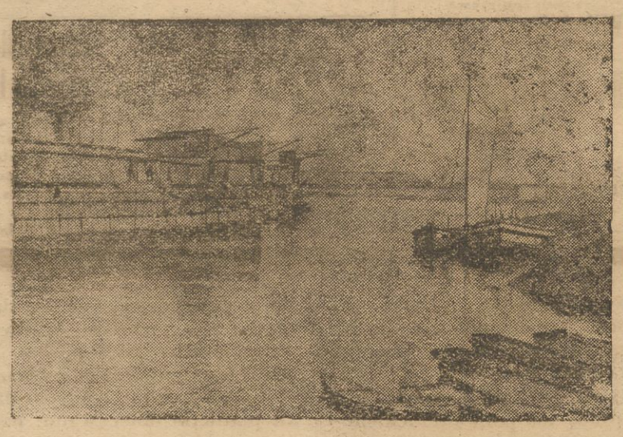

Ilustracja nasza przedstawia fragment przeładowni miejskiej na Warcie w Poznaniu. Rzeka Warta jest częściowo uregulowana, co umożliwia wyzyskanie jej jako drogi wodnej. Głównemi towarami, spławianemi na niej, są węgiel, drzewo i cukier, eksportowane następnie drogą morską.

wa, a pozatem tkactwa. Uzupełnienie programu szkoły przez dodanie tych działów, zwłaszcza dwóch pierwszych wydaje nam się niezbędne.

Ilustracją przedstawionego powyżej stanu rzeczy była przedwakacyjna wystawa sprawozdawcza Szkoły. Wyniki, które tam oglądaliśmy świadczą w sposób dość oczywisty o słuszności założeń jej kierownictwa. Pozwalają one przez ich system ogólnokształcący artystycznie i kulturalnie, także i na wyławianie zdolności, talentów nawet, oraz posuwania ich dalej i wyżej w kierunku ich uzdolnień.

Pisząc o tej szkole, nie podobna nie wspomnieć o „Kursach Rysunku i Malarstwa im. Franciszka Smuglewicza", także przez Tow. Art. Plastyków prowadzonych, pod dyr. p. Michała Rouby, których wystawa odbywała się równocześnie z wymienioną. Są one dla tych, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie mogą wstąpić na Wydz. Szt. P. USB., a pragną kształcić się w rysunku i malarstwie. Są również i przygotowaniem do wstąpienia na Wydział dla innych. Wśród prac na ich wystawie były zastanawiające co do swoich walorów. Jest na tych kursach grono słuchaczów dobrane i pracujące solidnie, zapowiadające się pięknie. Znów świadczy to o potrzebie istnienia kursów i spełnianiu przez nie ich zadania.

Powracamy jeszcze do Szkoły Rzemiosł Już po napisaniu tego artykułu dowiedzieliśmy się o przykrem zwężeniu jej budżetu, a ściślej udzielanej przez Kuratorjum dotacji, aż o 25 proc. Przy wzrastającej z roku na rok frekwencji Szkoły, której zasiąg obejmuje wszystkie nasze województwa wschodnie, a nawet Lubelszczyznę, trzeba było teraz niektóre działy zlikwidować. Brak wykwalifikowanych rzemieślników do robót konserwatorskich, obfitujących w zadania bardzo trudne i delikatne, oraz liczne możliwości zepsucia niejednego cennego zabytku przez nieumiejętnego naprawiacza (niestety, wydarzyło się to już nieraz) jest jeszcze jednym ważkim argumentem za roszerzeniem Szkoły Rzemiosł Artystycznych w Wilnie. Wiemy o konieczności stosowania „kompresyj budżetowych" w dzisiejszych „ciężkich czasach", ale w danym wypadku szkoda jest doprawdy zbyt znaczna w porównaniu z oszczędnością. Tak niewiele dzieje się w naszem życiu w dziedzinie podnoszenia kultury artystycznej, przy fatalnych zaległościach tu istniejących, że należałoby rozszerzać odpowiednią akcję, a nie —zwężać ją. Dużo dałoby się też powiedzieć o potrzebie kształcenia smaku artystycznego młodzieży szkół średnich, sprawy bardzo zaniedbanej. Byłby to również jeden ze środków dla polepszenia aktualnego a opłakanego stanu tych rzeczy w naszem społeczeństwie, w dążeniu aby spełniona była w całości, norwidowska „cyrkulacja idei piękna".

S. Z. Kl.

Dzisiejszy odczyt posła prof. W. Staniewicza.

Dziś, dnia 25 b.m. w sali Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR. w Wilnie przy ul. Św. Anny 2 odbędzie się o godzinie 6 wieczorem zwołane przez Radę Grodzką zgromadzenie członków i sympatyków BBWR w czasie którego poseł prof. Witold Staniewicz wygłosi odczyt p. t. „Obecny stan gospodarczy". Po odczycie jak zwykle odbędzie się dyskusja. Wstęp dla członków za okazaniem legitymacji oraz dla wprowadzonych przez nich gości.

Władywostok—Stołpce.

Zarząd kolei sowieckich zawiadomił Wileńską Dyrekcję Kolejową, że niema połączenia kolejowego z Mandżurją, wobec czego pociągi przechodzące przez teren Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej do Niegorełoje będą tylko dochodziły do Władywostoku. Pociągi do Władywostoku odchodzić będą z Niegorełoje w niedziele, wtorki, środy i piątki. Przychodzić do Władywostoku będą we środy, piątki soboty i poniedziałki. Z Władywostoku w kierunku Stołpców pociągi odchodzić będą we wtorki, piątki, poniedziełki i niedziele.

Zaznaczyć należy, iż pozostałe pociągi międzynarodowe kursują normalnie między Moskwą a Stołpcami.

Z Centralnego Komitetu Oszczędnościowego Rzeczypospolitej Polskiej.

W związku z przypadającym na dzień 31 października r. b. obchodem „Dnia Oszczędności" Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy celem podkreślenia znaczenia oszczędności dla jednostki, społeczeństwa i państwa, podjął między innemi inicjatywę zebrania za pośrednictwem swych członków w poszczególnych państwach opinji, myśli i aforyzmów o zagadnieniu oszczędności szefów rządów wszystkich państw reprezentowanych w tym Instytucie. Polska przesłała opinję p. prezesa Rady Ministrów — Aleksandra Prystora, z innych państw: Anglja — J. Ramsay Mac Donadla, pierwszego ministra, pierwszego lorda skarbu. Austrja — Wilhelma Miklasa, Prezydenta Federacji Rzplitej Austrackiej Belgja — Juljusza Renkin'a, prezesa rady ministrów, ministra skarbu. Czechosłowacja — Franciszka Udrzala, prezesa rady ministrów. Finlandja — J. E. Sunili, prezesa rady ministrów. Italja — Benito Mussoliniego, pierwszego ministra i szefa rządu włoskiego. — Luxemburg — Józefa Becha, prezydenta rządu W. Ks. Luksemburskiego, ministra stanu. Łotwa — A. Kviesisa, prezydenta Rzplitej. Niemcy — Pawła v. Hindenburga, Prezydenta Rzeszy Niemieckiej. Szwajcarja — Józefa Motty, Prezydenta Federacji Szwajcarskiej, szefa Dep. Spraw Zagranicznych. Szwecja — Feliksa Hamrin'a, prezesa rady ministrów.

Każde z należących do Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego państw otrzymało zbiór tych opinij, które zamieszczone zostaną w oficjalnym wydawnictwie Międzynarodowego Instytutu „L'Epargne du Monde". W Polsce posiada je Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej.

FRANKENSTEIN

SPORT

Z WILNA.

ZAWODY GODNE UZNANIA.

Na boisku szkolnym gimn. im. J. Lelewela w ub. niedzielę odbył się turniej gier sportowych, zorganizowany przez Koło Sportowe gospodarzy.

Zasługuje na uznanie ofiarowanie całkowitego dochodu z zawodów przez organizatorów na fundusz budowy awjonetki im. Fr. Żwirki.

A oto wyniki turnieju:

W siatkówce drużyna Sem. Naucz. w składzie: Piotrowski, Jasiński, Butkiewicz, Wasileński, Maciulewicz i Skrakowski, zdobyła dwa zwycięstwa, wygrywając z gimn. im. A. Mickiewicza 30:21, a z gimn. im. Zygmunta Augusta 27:21.

Gimn. Zygmunta Augusta pokonało gimn. A. Mickiewicza 30:25.

Gimn. J. Lelewela pokonało gimn. J. Słowackiego 23:21.

W koszykówce odbyły się dwa spotkania

Drużyna gimn. im. J. Lelewela w składzie: Suchodolski, Amelczenko, Kulesza, Piotrowicz i Sank pokonała gimn. A. Mickiewicza w stosunku 8:4.

Drużyna Seminarjum Naucz. w składzie: Butkiewicz, Jasiński, Herman, Gładysz i Lipko odniosła zwycięstwo nad gimn. J. Słowackiego w stosunku 13:6.

Zawody miały przebieg interesujący i wykazały dodatnią formę szkolnych zawodników. **wpj.**

PRZERWANY MECZ PIŁKI NOŻNEJ.

Przerwanie meczu skutkiem wtargnięcia publiczności na boisko, nie jest — na szczęście — codziennem wydarzeniem w sporcie wileńskim. Tem dotkliwiej należy napiętnować niedzielną awanturę na boisku Makabi, gdyż tolerowanie podobnego fanatyzmu klubowego doprowadzi do zdyskredytowania wileńskiej piłki nożnej.

Mecz 1 p. p. Leg. — Makabi rozpoczął się grą równorzędną, co przypisać należy osłabieniu zespołu mistrza Wilna, u którego widzieliśmy kilku rezerwowych. Pierwszy gol dla Makabi padł ze strzału samobójczego Maniecki ego, lecz po kilkunastu minutach Połubiński wyrównał. Perwsza połowa przyniosła wynik 1:1.

Po przerwie gra przyjęła charakter bardziej ostry. Faule zaczęły się gęsto sypać. W sytuacji — conajmniej mocno niewyjaśnionej sędzia dyktuje karny przeciw wojskowym, zamieniony przez Nadela w bramkę. Gracze zaczynają iść na siebie coraz ostrzej, padają „trupy", aż wreszcie pada i mdleje zfaulowany Nadel.

Podniecona publiczność — zwolennicy Makabi — lży sędziego i graczy, a wkońcu wpada na boisko przerywając zawody.

Sędzia p. Kisiel — słaby i niezaradny.

ZE ŚWIATA.

KTO WJEDZIE DO LIGI.

Ostatnie półfinałowe spotkanie w Przemyślu: Polonia — Podgórze, zakończyło się zwycięstwem krakowskiej drużyny w stosunku 2:1.

A więc do finału wchodzą przedstawiciele Poznania i Krakowa: Legja i Podgórze. Oba te miasta posiadają już doskonałe drużyny ligowe, to też dla rozwoju piłki nożnej lepiej by było, gdyby do Ligi wszedł Przemyśl lub Wilno.

Lecz los chciał inaczej.

Kom. Waligóra w opałach.

Spółka która pachnie aferą.

W swoim czasie powstała spółka parcelacyjna, na czele której stanęli dwaj dygnitarze miejscy b. kierownik wydziału opieki społecznej Majewski i obecny komendant straży ogniowej p. Waligóra. Spółka ta miała zakupić majątek Kojrany i przystąpić do jego parcelacji. W tym celu komendant Waligóra, który pełnił funkcje skarbnika pobrał mniejsze i większe zaliczki od osób, reflektujących na nabycie tam działek ziemi. Wierzyciele spółki jednak srodze się zawiedli, gdyż Kojrany stanowią nadal cudzą własność, a o parcelacji nie może być nawet i mowy. Sprawa zaczyna już pachnąć aferą, tem bardziej, że reflektanci na działki zgłaszają się do komendanta Waligóry po odbiór wpłaconych zaliczek i są odprawiani z kwitkiem.

Nadomiar złego pan komendant pozwala sobie na szusy conajmniej **niewłaściwe. Tak np. wczoraj rozegrał się w Magistracie wypadek, który w konsekwencji dotarł do prezydenta miasta. Do p. Waligóry zgłosił się jeden z niefortunnych reflektantów na działkę w Kojranach, st. sierż Urban z Sądu Wojskowego, żądając zwrotu wpłaconych 360 zł.. Rozdrażniony komendant w sposób niezbyt uprzejmy wskazał mu w odpowiedzi drzwi. Urban udał się wówczas ze skargą do prezydenta Maleszewskiego, który polecił spisać protokół o zajściu a ze swojej strony zaciekawił się niewypłacalną „spółką" informując się u miarodajnych władz co do jej właściwości prawnych, gdyż, jak krążą pogłoski, spółka ta nie była nawet zalegalizowaną.**

Najbliższe dni rozwieją zapewne mroki tej bądźcobądź ciekawej historji.

Sąd dyscyplinarny.

Jak już kilkakrotnie pisaliśmy komendant straży ogniowej p. Waligóra ma na sumieniu brzydką sprawę, która wkracza w dziedzinę wykroczeń b. poważnych. Oskarżony on jest mianowicie o pobieranie opłat za plombowanie gaśnic. Jak wiadomo sumy wpływające z tego tytułu p. Waligóra zaliczył do swoich osobistych dochodów. Sprawa w konsekwencji postawiła p. Waligórę przed sądem dyscyplinarnym, który mimo udowodnienia winy z powodów bliżej nieznanych ograniczył się do wymierzenia mu b. łagodnej kary, bo skazał go zaledwie na grzywnę w wysokości 100 złotych. Ponieważ wysokość kary nie odpowiada wysokości popełnionego przestępstwa, wyroku sądu dyscyplinarnego prezydent miasta nie zatwierdził. W związku z tem sprawa została przekazana do ponownego rozpatrzenia w innym już składzie personalnym sądu. Na przewodniczącego powołano dr. Narkiewicza. Posiedzenie odbędzie się, jak się dowiadujemy, w dniu 28 b. m.

Charakterystyczną jest rzeczą, że jak krążą w Magistracie pogłoski, komendant Waligóra mimo usilnych poszukiwań nie może znaleźć obrońcy, gdyż wobec jego kilkakrotnego skompromitowania się nikt z pracowników magistratu nie chce podjąć się tej funkcji.

Książęcy ślub w Koburgu.

Trzy dni trwały uroczystości weselne z okazji ślubu syna następcy tronu szwedzkiego, ks. Gustawa Adolfa z księżniczką Sybillą koburską. Uroczystość ta, która zgromadziła licznych przedstawicieli dawnych niemieckich domów panujących, odbyła się przy wojskowej asyście republikańskiej armji niemieckiej.

Ilustracja nasza przedstawia młodą parę książęcą, opuszczającą katedrę koburską. — Honory wojskowe oddawała Reichswehra.

Arbonowe bolączki.

Niesłuszne podniesienie ceny biletów.

Z chwilą zmiany przebiegu autobusów Arbon zupełnie niespodziewanie podwyższył opłaty za przejazd na linji nr. 2. Tak np. pobiera obecnie za przejazd od ul. Mickiewicza do dworca 30 gr. zamiast 20.

Sądzimy, że zmiana trasy nie powinna w żadnym wypadku wpłynąć na podwyższenie opłat za przejazd w zasadzie tego samego odcinka.

Tablice sobie, Arbon sobie.

Przed kilku dniami na niektórych linjach autobusowych ustawione zostały tablice orjentacyjne. Mimo to przebieg autobusów najczęściej mija się z czasem wyszczególnionym na tablicach. Kwestja ta wymaga niezwłocznego uregulowania.

Auto wpadło na wóz.

Dwie osoby ciężko ranne.

Wczoraj późnym wieczorem auto półciężarowe taboru miejskiego Nr. rej. 14251 pędząc po ulicy Wileńskiej w stronę mostu Zielonego wpadło przy zbiegu ulic Wileńskiej i Lelewela na furmankę, którą jechali J. Kaplan (Sofjaniki 8) S. Butrymowiczowa (Ostrobramska 4) i F. Karczmarowa (Zawalna 5—7) wszyscy handlarze.

Samochód całym impetem uderzył w wóz rozbijając go, zaś jadący wypadli na bruk

Butrymowiczową wydobyto z pod kół ciężarówki z połamanemi żebrami i nadwerężoną podstawą czaszki, Kaplan doznał zgniecenia klatki piersiowej i nadłamania czaszki jedynie Karczmarowa wyszła z opresji względnie lekkiemi obrażeniami. Kaplana i Butrymowiczową odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego.

Kierowca samochodu został aresztowany.

* * *

Jak nas informują, zderzenie nastąpiło wskutek tego, że auto pędziło z **nadmierną szybkością lewą stroną ulicy,** dzięki lekceważeniu przez szofera obowiązujących przepisów. Niemniej ważnym też jest fakt, że **autem tem jechał również policjant,** (Nr. redakcja posiada) który oczywiście zamiast zwrócić szoferowi uwagę na niewłaściwą jazdę, rozkoszował się pędzeniem na łeb na szyję. Jakoż na łeb i wjechano...

Dodać też należy, że szczególnie na odcinku Mickiewicza — most Zielony harce samochodowe nie są rzadkością i wypadek wczorajszy jest tylko smutnym rezultatem zamykania na to oczu przez odpowiednie czynniki.

* * *

Powszechną uwagę zwracało przybycie Pogotowia Ratunkowego prywatnym samochodem gdyż jak się okazuje trzy karetki Pogotowia uległy zepsuciu. Ciężko rannych musiano lokować w taksówce i w b. niewygodnej pozycji transportować do szpitala.

Podpalacz symuluje obłęd.

„Boże caria chrani" w pokoju dla oskarżonych.

Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu małżonków Kozłowskich zam. przy ulicy Wilkomierskiej Nr 161 oskarżonych o usiłowanie podpalenia własnego domu, w celu otrzymania asekuracji.

Jak się obecnie dowiadujemy aresztowany Kozłowski, przyłapany zresztą na gorącym uczynku, widząc, że wpadł, usiłuje symulować obłęd. W tym też celu podczas badania zaczął nagle udawać warjata i wyprostowawszy się począł głośnie śpiewać hymn carskiej Rosji „Boże caria chrani".

Policja poznała się jednak na tym „kawale", a Kozłowski widząc, że nie tem nie wskóra przyznał się w końcu do symulawania obłędu. Obu małżonków osadzono w więzieniu na Łukiszkach. (c)

Wielka afera przemytnicza.

6-ty dzień, brzemienny sensacjami.

Biegli się pocą, kręcą się jak piskorze. Z za stołu sędziowskiego, z krzeseł adwokackich, z pod beretu prokuratorskiego padają pytania, coraz natarczywsze, coraz bardziej „zawikłane".

— Niech biegły powie czy to możliwe, aby 73 skrzynie ważyły 73 kilo? Ile waży papier na opakowania, jaki przypuszczalny odsetek ogólnej wagi towaru wyniesie? Co należy sądzić o takim fakcie, gdy 2554 kilowy ładunek po przepakowaniu okaże się ładunkiem 2076 kilowym?

Na dzisiejszej t. j. poniedziałkowej rozprawie afery Strakuna i inn. zeznania świadków i biegłych dały nam obraz conajmniej nieprawidłowych momentów w funkcjonowaniu komory celnej polsko—łotewskiej.

Herbata tranzytowana przez Rygę i Zemgale do Polski poprostu nie dochodziła do miejsca przeznaczenia. Przepakowywana na Łotwie w worki znikała jak transport soli przeprawiany osłami przez rzekę. Znamy bajeczkę o tem jak woda wypłukiwała całą słoną wartość worków dźwganych przez ucieszonego osła. Podobnie było z herbatą, która miała to „niebezpieczeństwo" że jako tranzyt miała w Łotwie cło dwa razy mniejsze, niż jako import. Nie robić manipulacyj z tego powodu mógłby tylko bardzo niesprytny kupiec.

Na stacji w Zemgale f-my łotewskie miały składy między torami, co sprzyjało nadużyciom, bo towar wyładowany leżał na rampie 2, 3 i 4 doby. Towar ten był tranzytowany pod ogólną nazwą „towarów kolonjalnych". Cóż prostszego jak herbatę, rodzynki i suszone pomarańczowe skórki zamienić na groch, lub bardziej objętościowy, a mniej cenny ładunek, a skórki pomarańczowe, rodzynki i herbatę puścić na rynek wewnętrzny.

Biegły Purumsz przyparty do muru zeznał że niejednokrotnie władze celne łotwskie wymigały się od obecności przy manipulacjach celnych przedstawicieli władz polskich. Z Zemgale do Turmunt przychodziły nieraz transporty po 15 i więcej wagonów, o których nie wiadomo było skąd idą, jakie mają przeznaczenie i czyją są własnością. W Zemgale był bałagan. Dokumenty były świadomie plątane co wprowadzało w błąd władze polskie.

Zeznania świadków dobiegają końca. Dziś należy się spodziewać już zamknięcia przewodu i mów prokuratorskiej i obrończej.

Ost.

Trzy strzały.

Mieszkaniec wsi Stankiewicz gminy horodyjskiej Konrad Oliterko, będąc u swej narzeczonej Eudokeji Wiergiłówny dał do niej dwa strzały rewolwerowe. Wiergiłówna upadła nieprzytomna na ziemię. Oliterko, sądząc, że zabił narzeczoną, wybiegł na strych i wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Wiergiłówna nie doznała żadnych obrażeń.

TEATR I MUZYKA

W WILNIE.

— **Teatr Pohulanka.** — Wtorek dnia 25 października o godz. 8 w. jeszcze jeden raz niefrasobliwa, słoneczna komedja Morstina **„Dzika pszczoła".**

— **Premjera „Niebieskiego Ptaka".** We środę dnia 26 października o godz. 8 w. uroczysta premjera wspaniałej, pełnej fantazji i poezji bajki — misterjum Maeterlincka — **„Niebieski Ptak",** na którą Wilno oczekuje z niebywałym zainteresowaniem i zaciekawieniem.

— **„Niebieski Ptak" dla Komendy Miasta.** Czwartek dnia 27 października o godz. 7 m. 30 w Teatrze na Pohulance specjalne przedstawienie „Niebieskiego Ptaka" dla Komendy Miasta.

— **„Niebieski Ptak" dla szkół.** Czwartek dnia 27 października o godz. 12 w poł. i piątek dnia 28 października o godz. 12 w poł. dla młodzieży szkolnej w Teatrze na Pohulance zostanie odegrana cudowna bajka Maeterlincka „Niebieski Ptak".

— **Teatr muzyczny „Lutnia".** Dziś i jutro grana będzie w dalszym ciągu pełna humoru i pięknych melodyj, efektowna operetka — „Księżniczka czardasza" w świetnem wykonaniu artystów z Elną Gistedt w roli tytułowej, w nowej, bogatej wystawie. Reżyserja Wyrwicz—Wichrowski. Tańce układu Moravskiego. Dekoracje pomysłu Hawryłkiewicza.

W przygotowaniu „Krysia Leśniczanka" w reżyserji Tatrzańskiego.

RADJO

WTOREK, dnia 25 października 1932 r.

11,40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 15,05: Program dzienny. 15,10: Koncert dla młodzieży (płyty). 15,40: Kom. gospod. 15,50: 16,00: „Wśród książek". 16,15: „Rodzina świat społeczny" — odczyt. 16,30: Chwilka strzelecka. 16.40: „Dzisiejsze rybołówstwo na polskiem morzu" — odczyt. 17,00: Koncert. 17,55: Program na środę. 18,00: Muzyka lekka. 18,55: „Przechadzka po mieście. 19,05: Rozmaitości. 19,15; Przegląd litewski. 19,30: Felj. muzyczny. 19,45; Prasowy dziennik radjowy. 20,00; Koncert. 21,00; Komunikaty. — Wiad sportowe. Dod. do pras. dziennika. — 21,10; Godzina życzeń (płyty). 22,00; „Sezonowe ideologje" — felj. 22,15: Muzyka taneczna. 22,55; Kom. meteor. 23,00; Muzyka taneczna.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZAGINIĘCIE BEZROBOTNEGO.

Do 3-go komisarjatu PP. zgłosił się przed wczoraj mieszkaniec miasta Wilna Mieczysław Dzierkowski i zameldował o zaginięciu jego 25-letniego brata Wacława

Według zeznań Dzierkowskiego brat jego bardzo przejmował się ostatnio tem, że nie może w żaden sposób znaleźć jakiejkolwiek pracy. Przed kilku dniami wychodząc na miasto powiedział że „bez pracy niema pościeczieć w domu" i więcej już nie powrócił. Kiedy wszelkie poszukiwania na własną rękę niedały żadnych konkretnych wyników zaniepokojony zaginięciem brata Mieczysław Dzierkowski postanowił zameldować o powyższem policji prosząc o wszczęcie poszukiwań. (c)

ŚMIERĆ SAMOBÓJCZYNI.

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma donosiliśmy o zamachu samobójczym 22-letniej Jochy Weberówny zam. przy ulicy Subocz Nr. 58, która w chęci pozbawienia się życia wypiła esencji octowej i została przewieziona przez karetkę pogotowia ratunkowego w stanie bardzo ciężkim do szpitala Sawicz. W dniu wczorajszym denatka zmarła nie odzyskując przytomności. Przyczyna targnięcia się na życie była podwójna. Z jednej strony ciężka sytuacja materjalna jej i całej rodziny z drugiej zaś nieszczęśliwa zawiedziona miłość. (c)

ZAMIAST WODY WYPIŁA SUBLIMATU.

W dniu wczorajszym późno wieczorem przy ulicy Bakszta 19 miał miejsce następujący wypadek. W rodzinie Badanesów pozostała w mieszkaniu 26-letnia Mira Badanesowa. Npaliwszy w piecu węglem kamiennym Badanesowa przedwcześnie zamknęła szyber i położyła się odpocząć. Obudziła się z okropnym bólem głowy. W mieszkaniu stwierdziła czad. Czując, że zaczadzenie jest poważne B. ostatniemi siły doszła do okna, na którem zauważyła szklankę z jakimś płynem. Myśląc, że w szklance jest woda Badanesowa wypiła jej zawartość. Wkrótce jednak zauważyła swoją pomyłkę, bowiem szklanka zamiast wody zawierała rozczyn jakieś substancji trującej. Później stwierdzono, że był to sublimat. Na szczęście w tym czasie powrócili do mieszkania domownicy, którzy znalazłszy Badanesową pół martwą niezwłocznie zawezwali pogotowie ratunkowe. Po udzieleniu poszkodowanej pierwszej pomocy na miejscu pogotowie przewiozło ją w stanie poważnym do szpitala Sawicz. (c)

STAWIENIE OPORU POSTERUNKOWEMU.

W dniu wczorajszym posterunkowy 4 komisarjatu PP. Cypko zatrzymał Jana Bekiera zam. przy ul. Szkaplernej 20 i zaczął go prowadzić w kierunku komisarjatu. W czasie „podróży" Bekier rzucił się na posterunkowego i uderzył go pięścią w pierś.

Jana Bekiera obezwładniono i osadzono w areszcie centralnym. (c)

—o—

Bójka na zebraniu studentów Żydów.

Onegdaj w czasie odbywającego się zebrania studentów Żydów „Kama" Ludwisarska 4 doszło do burzliwego zajścia oraz bójki Powodem gorszącego zajścia był fakt, że gospodarze lokalu odmówili swego zezwolenia na odbycie posiedzenia lewicowego odłamu tego stowarzyszenia. Gdy p. Wygodzki kontynuował odczyt, na salę wdarła się grupa studentów radykałów, którzy usiłowali zmusić prelegenta do przerwania odczytu. Gospodarze lokalu chcieli nieproszonych gości usunąć lecz spotkali się ze sprzeciwem. Na sali powstało zamieszanie. W stronę mówcy posypały się odłamki drzewa i kamieni zaś na sali powstał szereg bójek. Po usunięciu awanturujących się studentów poseł Wygodzki kontynuował nadal swój odczyt.

KRONIKA

Wtorek 25 Październ.

Dziś: Kryspina.
Jutro: Ewarysta.

Wschód słońca — g. 6 m. 10
Zachód „ — g. 4 m 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 24/X — 1932 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 749
Temperatura średnia + 11° C.
„ najwyższa + 15° C.
„ najniższa + 8° C.
Opad: 1,6
Wiatr: południ.
Tendencja: silny spadek.
Uwagi: po południu i wiecz. deszcz.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 25 października według PIM.

Wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Później pogoda zmienna. Chłodniej. Umiarkowane chwilami porywiste wiatry zachodnie.

OSOBISTA.

— **Biskup Piński w Wilnie.** Przed paru dniami, przejazdem do Rygi, bawił w Wilnie biskup Piński, ks. K. Bukraba.

— **Min. Jędrzejewicz w Wilnie.** W piątek ub. opuścił Wilno po parudniowym pobycie w charakterze prywatnym Minister W. R. i O. P. p. J. Jędrzejewicz.

MIEJSKA.

— **Magistrat daremnie kołacze o zwrot należności.** Magistrat m. Wilna wystosował ostatnio za pośrednictwem wojewody memorjał do pięciu ministerstw żądając uregulowania zaległych należności ciążących na rozmaitego rodzaju instytucjach państwowych i wojskowych. Należności te powstały z tytułu udzielania przez samorząd wszelkiego rodzaju świadczeń rzeczowych i łącznie wynoszą obecnie 218.210 złotych.

Zaznaczyć należy, że egzekucja tych należności postępuje bardzo opornie i w sprawie tej niemało spisano już papieru bez widoczniejszego jednak efektu.

LITERACKA

— **168 Środa Literacka** odbędzie się jutro w siedzibie Związku Literatów (Ostrobramska 9) Wypełni ją referat p. Julji Dikstein Wieleżyńskiej o życiu i twórczości ciekawej choć mało znanej poetki Ludwiki Ackerman. Prelekcja będzie ilustrowana recytacjami utworów tej poetki w wykonaniu artystów dramatycznych. Początek o godzinie 20,30. Wstęp dla członków rzeczywistych i członków sympatyków bezpłatny. Goście mile widziani.

Z UNIWERSYTETU

— **Państwowa Komisja Egzaminacyjna przy Wydziale Sztuk Pięknych U. S. B.** dla egzaminów z rysunku, jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich podaje do wiadomości kandydatów życzących przystąpić do egzaminów w terminie jesiennym, że podania o dopuszczenie do egzaminu wraz z załącznikami należy składać na imię Przewodniczącego komisji w Dziekanacie Wydziału Szuk Pięknych w czasie od 24 października do dnia 15 listopada r. b. włącznie, w godzinach od 14 do 16.

— **Państwowa Komisja egzaminacyjna w Wilnie dla nauczycieli szkół średnich komunikuje** że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zezwoliło na dopuszczanie kandydatów do egzaminu naukowego lub pedagogicznego (dawnego typu) jeszcze do dnia 1 marca 1933 r. Egzaminy te odbywać się mają do końca 1933 roku.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zebranie Informacyjne Związku Akademickiej Młodzieży Ludowej.** Związek Akademickiej Młodzieży Ludowej USB. urządza dnia 25 października 1932 r. o godzinie (7) 19 w sali I Gmachu Głównego USB. zebranie informacyjne z następującemi referatami: „Zagadnienie wsi w Polsce" i „Ideologja Zw. Ak. Mł. Ludowej", na które zaprasza ogół Koleżanek i Kolegów Zarząd.

— **Zebranie Informacyjne Legjonu Młodych w Wyższej Szkole I. N. B. E. W.** Dnia 26 bm. o godzinie 20 w lokalu Wyższ. Szk. INBEWj odbędzie się zebranie informacyjne Legjonu Młodych — Związku Pracy dla Państwa z referatem mgr. St. Jędrychowskiego i Jana Duchnowskiego.

— **Herbatka Koła Medyków.** Dziś 25 października br. odbędzie się herbatka Koła Medyków U. S. B. w Salonach Ogniska (Wielka 24) o godzinie 20.

— **Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Okr. Wileński.** Dyżurny w lokalu ZPMD. (Zamkowa 3 m. 3) odbywają się codziennie pomiędzy godz. 17 a 19.

SPRAWY SZKOLNE

— **Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna i Polsko - Francuski ogródek** dla dzieci od 4 — 7 lat E. Focht ul. Dąbrowskiego 5.

W szkole wykładane są nadprogram języki nowożytne: francuski i niemiecki. Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od 8 — 1 godz. pp.

Z KOLEI

— **Prolongowanie dowodów tożsamości emerytom-rencistom w P. K. P.** Począwszy od 1 listopada r. b. Wydział Osobowy Dyrekcji Kolejowej w Wilnie zarządził prolongowanie dowodów tożsamości emerytom-rencistom, także wdowom i sierotom po zmarłych pracownikach. Wyżej wymienieni zamieszkali na prowincji winni zwrócić swe dowody tożsamości zawiadowcom stacji, którzy odeślą je do prolongaty wydziałowj osobowemu Dyrekcji Kolei w Wilnie.

Pożądanem byłoby, ażeby dowody te kierownicy stacyj nie gromadzili, lecz wysyłali do prolongaty miarowo.

Emeryci zamieszkali w Wilnie winni dowody tożsamości zwrócić celem prolongaty od dnia 1 grudnia r. b. Jeżeli zachodzi potrzeba wydania nowego dowodu tożsamości, to emeryci winni wpłacić w kasie stacyjnej 50 gr. za blankiet i dołączyć fotografję formatu 6×9 i ponadto stary dowód.

Emeryci w podaniach winni podać swój adres i Nr. Nr. dekretu pensyjnego.

Emeryci obcych dyrekcyj zamieszkali na terenie Wil. Dyrekcji Kol. w sprawach dowodów i biletów winni zwracać się do swych dyrekcyj macierzystych.

GOSPODARCZA

— **Podatek lokalowy za czwarty kwartał.** Wydział podatkowy Magistratu przystąpił do rozsyłania płatnikom nakazów płatniczych na podatek lokalowy za czwarty kwartał. Podatek ma być wpłacony w ciągu miesiąca listopada niewpłacony zaś w terminie będzie ściągany w drodze egzekucji skarbowej z doliczeniem kar za zwłokę oraz kosztów egzekucyjnych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R. organizuje** dla członków i ich rodzin kurs języka niemieckiego i angielskiego. Wykłady prowadzone najnowszym systemem odbywać się będą 3 razy w tygodniu. Opłata miesięczna — 5 zł. Kurs rozpocznie się w pierwszych dniach listopada r. b.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Z. O. R., ulica Wileńska 33, codzień od 18 do 20. — Telefon 75.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk** w Wilnie. We wtorek dnia 25 października r. b. o godz. 7 wiecz. w siedzibie Towarzystwa (Lelewela 8) odbędzie się 94 zwyczajne miesięczne posiedzenie na którem p. Julja Dickstein—Wieleżyńska wygłosi odczyt p. t.: „Laigi Valli jako poeta". Odczyt będzie ilustrowany przekładami utworów poety.

Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

— **Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.** XXVI Posiedzenie Naukowe wspólnie z Pol. T-wem Przyrodników im. Kopernika odbędzie się we środę dnia 26 października 1932 roku o godzinie 20 w sali własnej przy ulicy Zamkowej 24 z następującym porządkiem dziennym:

1 Odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia.

2. Prof. Dr. M. Rosse: „Fizjologja płatu czołowego mózgu i objawy kliniczne przy jego schorzeniach.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Zrzeszenie Młodzieży Rzemieślniczej i Przemysłowej woj. Wileńskiego organizuje** szereg kursów wyszkoleniowych dla członków a mianowicie:

1) Kurs wyszkoleniowy dla członków i członkiń Drużyn Ratowniczych P. C. K.

Zgłoszenia kandydatów przyjmowane są do dnia 26 bm. Otwarcie kursu odbędzie się w dniu 30 bm. o godz. 15 w lokalu Zrzeszenia (Jagiellońska 8—23).

Kurs Pracy Społecznej dla instruktorów (rek) Zrzeszenia Młodzieży Rzemieślniczej i Przemysłowej.

Zapisy są przyjmowane do dnia 27 bm.

3) Kurs Obrony Przeciwgazowej LOPP. dla wszystkich członków Zrzeszenia — rozpocznie się z dniem 10 listopada r. b.

Zgłoszenie na kurs Obrony Przeciwgazowej — przyjmowane będą do dnia 28 bm.

4) Kurs Dokształcający z zakresu Szkoły Powszechnej — dla członków i członkiń Zrzeszenia — nie posiadających skończonej Szkoły Powszechnej.

Zgłoszenia kandydatów do dnia 5 listopada r. b.

5) Przysposobienia Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju dla członkiń Zrzeszenia.

Prace w P. W. K. rozpoczęły się z dniem 24 bm. o godz. 19 w lokalu Zrzeszenia

6) Hufiec przysposobienia wojskowego Z. M. R. i P. — zajęcia swe rozpoczął z dniem 18 bm.

Bliższych informacyj w sprawach powyższych — udzielać będzie codziennie (oprócz niedziel i świąt) p. Antoni Anforowicz, sekretarz Zarządu Centralnego ZMR. i P. w godz. od 15 do 17 w biurze Izby Rzemieślniczej telefon 18—86 (Mickiewicza 23—5), oraz od godz. 19 do 20 w lokalu Zrzeszenia.

— **Ostatni dzień wpłacania opłaty do Izby Rzemieślniczej** upływa dzisiaj i musi być wpłacona do Kasy Izby czynnej od godz. 9 do 14 i od 18 do 20 w lokalu Izby Mickiewicza Nr. 23-5 Izba Rzemieślnicza uprzedza, że nieodwołalnie z dniem 26 października przekazuje do Władz Skarbowych listy tych rzemieślników którzy wspomnianej opłaty nie uiścili. Pociągnie to za sobą ściągnięcie tej opłaty w drodze przymusowej przez sekwestratorów z dodatkiem kosztów egzekucyjnych i za zwłokę.

Ulgi na kolejach w dniu Wszystkich Świętych.

WARSZAWA. (Pat). Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadamia, że z 50 proc. ulg taryfowych na przejazd jednorazowy w jedną stronę i zpowrotem mogą korzystać w bieżącym roku szkolnym, na przejazdach na ferje świąteczne Wszystkich Świętych, wychowańcy zakładów naukowych, które podane są w dodatku „Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych" z dnia 22 września 1932 r. Nr. 17, poz. 29. Powyższe ulgi taryfowe przysługują w czasie od dnia 29 października do 3 listopada rb. włącznie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA. (Pat). Londyn 29.95—29.80; Nowy York 8.908 — 8.888; Paryż 35.10 — 35.01; Szwajcarja 172.50 — 172.07; Włochy 45.65 — 45.43; Berlin 212.05; Tendencja niejednolita.

AKCJE. Bank Polski 85—93 i pół; Lilpol 13; Starachowice 8.80; Haberbusch 43. Tendencja słabsza.

Dziś premjera! Największy sukces światowy. Groza krwawych dni w Rosji

Dźwięk. Kino-Teatr HELIOS Wileńska 38, tel. 9-26

TEODOZJA — SEWASTOPOL

Poświęcenie. Miłość. Śmierć. Ostatnie chwile caratu. Walka armji białej z czerwoną. W rol. gł. bohaterka filmu „Dr. Jekyl" Miriam Hopkins jako tancerka cesarska i George Bancroft jako marynarz-bolszewik. Wielkie emocje. Potężne sceny. Niezapomniane przeżycia.

NAD PROGRAM: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE

Na pierwszy seans ceny zniżone. Początek o godz 4, 6, 8 i 10.15. Na premjerę honorowe bilety nieważne

Dźwiękowe Kino CASINO Wielka 47, tel. 15-41.

DZIŚ! Wyświetl. doskonałą komedję prod. franc. na tle przeistoczenia się kobiety w mężczyznę p. t. DAMA W SMOKINGU z udział. Carmeny Boni i Armanda Bernard. NAD PROGRAM: Urozmaicone aktualności dźwiękowe.

Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w sobotę i niedzielę o godz. 2-ej.

Dźwięk. Kino-Teatr PAN ulica Wielka 42.

DZIŚ! Rosyjska muzyka, śpiew i tańce w wspaniałym filmie śpiewno-dźwiękowym

REWOLUCJONISTKA (Paszport 13 444)

Porywający dram. osn. na tle stosunków panując. w carskiej Rosji. W roli tytułowej — najpiękniejsza Rosjanka Tania Fedor oraz sł. amant Leon Mathot

Dzieje pięknej rewolucjonistki za czasów caratu. NAD PROGRAM: DODATEK DŹWIĘKOWY.

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dnie świąteczne o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dźwięk. Kino - Teatr Hollywood Mickiew. 22, tel. 15-28

DZIŚ! Arcyfilm dźwiękowy reżys. J. W. Stejnberga MAROKKO W roli gł. słynna gwiazda ekranu Marlena Dietrich, GARRY COOPER i ADOLF MENJOU.

NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dnie świąt. o godz. 2-ej

Dźwiękowe Kino LUX Mickiew. 11, tel. 15-61

DZIŚ! 100% dźwiękowiec. Wielki film z życia paryskiego który wstępnym bojem zdobył wszystkie ekrany świata p. t. KRÓL BULWARÓW W rol. gł. bohater filmu „Książe Bounbonle" słynny komik Georges Milton. Melodyjne piosenki z filmu „Król Bulwarów" będzie śpiewało całe Wilno Ze względu na wysoką wartość artystyczną—dla młodzieży dozwolone

T-wo Kursów Technicznych w Wilnie

otwiera w roku szkolnym 1932/33 następujące Kursy Techniczne: 1) Korespondencyjne (z zakresu budownictwa i elektrotechniki), 2) Pomocników Mierniczych, 3) Dozorców Drogowych i Meljoracyjnych, 4) Radjotechniczne, 5) Elektryczne (monterskie), 6) Nowoczesnej Obróbki Metali i 7) Żeńskie Kreślarsko-Techniczne. Zajęcie rozpoczynają się 25 października. Informacyj udziela kancelarja Kursów codziennie za wyjątk. sobot w godz. 17—19 w gmachu Państw. Szkoły Technicznej, Wilno, Holendernia 12

Przetarg.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w okresie od dnia 1 stycznia 1933 roku do 31 grudnia 1933 r. robót asenizacyjnych i kominiarskich w budynkach położonych w obrębie Oddziałów Drogowych Dyrekcji Wileńskiej Okręgowej Kolei Państwowych i przy gmachach Dyrekcji w m. Wilnie.

Wszelkie informacje dotyczące powyższego przetargu można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul Słowackiego 14, II-gie piętro, pokój Nr. 3 w dnie urzędowe w godz. od 11-ej do 13-ej.

Zainteresowani mogą nabyć pełny komplet danych co do przetargu po wpłaceniu do Kasy Dyrekcyjnej 15 złotych.

Wysyłanie pocztą materjałów dotyczących przetargu Dyrekcję nie obowiązuje.

Wadjum w wysokości 5% od zaoferowanej sumy rocznego wynagrodzenia na wyżej wspomniane roboty winno być złożone sposobem i talonym przez Ministerstwo Skarbu w Kasie Dyrekcyjnej w Wilnie w gotówce lub w papierach wartościowych, albo przekazane do P. K. O. na rachunek Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie Przy składaniu wadjum w papierach wartościowych należy do oferty dołączyć nie same walory, lecz pokitowanie Kasy Dyrekcyjnej na przyjęte papiery wartościowe.

Oferty winne być nadesłane lub złożone do godz. 12 ej dnia 17-go listopada 1932 roku do specjalnej skrzynki, znajdującej się w pok. 27, II gie piętro w gmachu Dyrekcji O. K. P. w Wilnie, Słowackiego 14

Dyrekcja Okręgowa K. P. w Wilnie.

973/V

Dokąd? Tylko do Składu Aptecznego „ARX" (dawniej „I. B. SEGALL") Mickiewicza 5, tel. 8-73 po kosmetykę, perfumerję, artykuły podróżne i inne wyroby skórzane.

Najniższe ceny! Gwarantowana jakość!

Stale nowości.

Potrzebuję hipotekę na pierwszem miejscu dla zabezpieczenia kredytu ze Skarbu Państwa na zł. 20.000 ew. gotówką celem uruchomienia Hurtowni Tytoniowej na Wileńszczyźnie. Współudział w interesie możliwy, Oferty: Wilno, hotel „Lwów", pokój Nr. 3.

Wileńskie Prywatne Kursy samochodowe i motocyklowe

Kancelarja i sala wykładowa zostały przeniesione do lokalu przy zaułku Bernardyńskim 8, m. 14

Przyjmują się zapisy na kursy zawodowe i amatorskie

Pp. wojskowym, urzędnikom i uczącej się młodzieży — zniżka.

Przy Kursach warsztaty reperacyjne dla samochodów i motocykli.

Od roku 1843 istnieje Wilenkin ul. TATARSKA 20 Meble jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd. Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach I NA RATY. NADESZŁY NOWOŚCI. 8324

Dr. Wolfson Choroby skórne, weneryczne, i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 od godz. 9—1 i 4—8

D-r Kenigsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, ulica Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

Dr. Zeldowicz Choroby skórne, wener., narządów moczowych, od g. 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa Chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych od g. 12—2 i 4—6 wiecz. Mickiewicza 24, tel. 277

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe, ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9—1 i 3—8 W. Z. P. 29.

Dr. J. Bernsztein choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Mickiewicza 28, m. 5 przyjmuje od 9—1 i 4—8 Z. W. P

Kupię psa dobrego stróża na wieś Mickiewicza 21 Sklep kapeluszy

Potrzebna jest ekspedjentka do mleczarni. Dowiedzieć się: ulica Mickiewicza 22 w piwiarni

Akuszerka Marja Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69. 8520

Akuszerka M. Brzezina przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zana na lewo Gedeminowską ul. Grodzka 27. W. Z. Nr. 3093

Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Mickiewicza 4—6 tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry, W. Z. P. 48. 8323

Spiesznie potrzebne 1.500 (tysiąc pięćset zł.) pod solidne zabezpieczenie, procent obojętny. Zgłoszenia pod: Antokolska 169, m.

Zginął pies jamnik, wabi się „Bubi" Zakretowa 9—5; tel. 1280 Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie.

Zgub. książkę wojsk. wyd. przez P. K. U Wilno-miasto i dowód osobisty wyd. przez Star. Grodzkie w Wilnie na imię Samuela Berlina, unieważnia się.

B nauczyciel gimnaz. udziela lekcje i korepetycje ze wszystkich przedmiotów w zakresie ośmiu klas gimnaz. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. Łaskawe zgłoszenia do Administr. „Kurjera Wileńskiego"

KINO-TEATR WIR UL. WIELKA 25

DZIŚ największa atrakcja Wilna! Wspan. podwójny program! Dwie orkiestry: mandolinistów i smyczkowa.

1) KOZACY Dramat kaukaski wytwórni „Sowkino" w-g sł. pow. Hr. Lwa Tołstoja. Pierwszy raz w Wilnie. Cudown malown. krajbr. Kaukazu. W rol. gł.: Olenin, Czarska i Paczujew

2) Skradziony testament Dramat sensacyjny, pełen niebywałych emocyj z królem ekwilibrystów Carlo Aldinim. Niebywałe tryki cyrkowe.

Początek codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o g. 1-ej. Ceny miejsc nie podwyższone

W PAŃSTWIE CZERWONEGO SZTANDARU.

Śmiej się i skacz...

Przygotowania do obchodów 15 rocznicy rewolucji komunistycznej prowadzone są w tempie przyśpieszonem. Główne obchody odbywać się będą dnia 7 listopada. W dniu tym Moskwa zamieniona zostanie w miasto teatrów. Ludność Moskwy zobaczy widowiska, jakich dotychczas jeszcze nigdy nie widziała...

Najlepsi artyści Związku Sowieckiego dołożyli wszelkich starań, aby w dniu rocznicy rewolucji place moskiewskie błyszczały przepychem. Szczególna uwaga zwracana jest na dekoracje i iluminacje. Plac Sowietów w Moskwie zamieniony zostanie w „Moskiewski port lotniczy". Artyści Musatow, Troszin i Rodinow wybudowują przed Instytutem Lenina olbrzymie konstrukcje, które propagować mają awiatykę sowiecką i obrazować pracę moskiewskiego Aerodromu. Nad gmachem instytutu widnieć będą trzy wielkie obrazy świetlne Marxa, Lenina i Engelsa. Obrazy te zmontowane zostaną z żarówek elektrycznych. Nad Placem Sowietów wznosić się będzie wielki sowiecki statek powietrzny, niedawno wybudowany, zaś nad gmachem sowietu moskiewskiego przymocowany zostanie olbrzymi obraz przedstawiający dworzec lotniczy. W nocy rynek oświetlony będzie mnóstwem refektorów.

Odpowiednio udekorowany i oświetlony będzie również plac Kominternu, na którym znajduje się gmach Międzynarodówki Komunistycznej. Tu na wysokiej kolumnie umocowana zostanie tocząca się kula ziemska, która ze wszystkich stron oświetlana będzie reflektorami. Fasada domu Kominternu ozdobiona będzie transparentami i hasłami we wszystkich językach świata. I tu wznosić się będą portrety wodzów międzynarodówki Marxa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Rynek Rewolucji udekorowany zostanie według hasła „Obrona państwa". Na placu tym rozwieszone będą olbrzymie afisze i portret komisarza wojny Woroszyłowa. Przyozdobione zostaną wszystkie place moskiewskie. Plakaty, obrazy i illuminacje mają obrazować wyniki piętnastoletniego budownictwa państwa komunistycznego. Na rynku przed mauzoleum Lenina umieszczony będzie olbrzymi portret Lenina i figura symbolizująca III Międzynarodówkę. Na Rynku Świerdłowskim wznosić się będą mosty wiszące, transparenty z hasłami i t. p.

... gdy głód ci kiszki skręca.

Dziennikarz czechosłowacki inż. J. Szrom opisał niedawno swoje wrażenia z podróży po Rosji sowieckiej. Autor przytoczył w nich cały szereg obrazków ilustrujących życie w Rosji współczesnej i w końcowym artykule dochodzi do ostatecznych wniosków, z któremi pragniemy zapoznać również naszych czytelników.

Obecnie, w ostatnim roku piatiletki, brak wszelkich potrzeb życiowych doszedł w Rosji do takich rozmiarów, że przypomina on rok 1921 kiedy szalał w Rosji straszny głód.

— Polityka kolektywizacji — pisze J. Szrom —doprowadziła doi tego że stan bydła w ZSRR upadł zatrważająco. Rząd i komunistyczna partja forsują myśl hodowania królików, wydaje się w tej kwestji dekrety z podpisem Kalinina, ale to wszystko mało pomaga; mięsa stale jeszcze niema. Jeżeli ktoś przyniesie do bazaru moskiewskiego kawał mięsa cielęcego, wieprzowego czy wołowego, naraża się na niebezpieczeństwo rozdarcia sprzedającego i mięsa, pomimo, iż pokryte jest muchami i że za jeden kg. żąda taki sprzedawca 17 a nawet więcej rubli. Jeżeli w powiecie rozniesie się wieść, że w sklepie państwowym sprzedane będzie mięso po cenach wolnego targu, co zdarza się tu może co dziesięć dni, to już o godzinie ósmej wieczór tworzy się tłum przed sklepem, chociaż mięso sprzedawane ma być dopiero o godzinie ósmej rano dnia następnego. Ale ogon musi być ukryty za bramą i na podwórzu, aby nie zobaczyło go oko turysty zagranicznego; zwłaszcza oko turysty uzbrojonego w aparat fotograficzny. Stara się o to milicjant, który też dba, aby w ciągu nocy ktoś nie wkręcił się do ogonu i nie uniemożliwił mu robienie porządku. Czyni to całkiem prosto. O północy taki milicjant przychodzi przed sklep, każdemu z szeregu zwilży śliną dłoń i napisze na niej np. niebieskim ołówkiem numer porządkowy kolejki i krzyżyk. Nad ranem przychodzi po raz drugi i obecnie już innego koloru ołówkiem np. czerwonym znów nakreśla na dłoniach czekających krzyżyk i pisze numer porządkowy obok poprzednio nakreślonych znaków. Każdy musi dbać o to, aby oba numery, niebieski i czerwony zgadzały się, bowiem tylko ten, u którego numery się zgadzają może rano przed otwarciem sklepu pójść po blaszaną markę, która upoważnia go do wstępu do sklepu.

Wreszcie szczęścia tego doczekał —idzie do kasy, tam płaci za porcję mięsa wyznaczoną dla niego i rodziny i po dobrem postaniu znów w kolejce otrzyma zapłacony towar. Ta procedura nie jest oczywiście nakazana z góry, jest ona tylko pewnego rodzaju typem samorządu i może najdrastyczniej wykazuje, jaki w tym kraju panuje brak artykułów spożywczych, jak olbrzymia jest cierpliwość narodu i jak tragiczny jest los ludności w Sowietach pod koniec pierwszej piatiletki.

Dużo rzeczy w ZSRR jest całkiem nieznanych. Odwiedziłem jednego ze swych znajomych — pisze dalej J. Szrom — który jako „spec", zarabia od innych znacznie więcej. Ma trzyletnie dziecko, które mnie bardzo mile powitało, zwłaszcza kiedy uraczyłem je łakociami. Nic nie zainteresowało tak dziecka z pomiędzy podarunków, jak pomarańcza, którą zabrałem ze sobą w przekonaniu, że tem komuś sprawię radość. Dziecko obracało w rękach ten owoc, nie wiedząc jak się do niego zabrać i co z nim ma robić. To trzyletnie dziecko bowiem nigdy w swem życiu nie widziało pomarańczy, chociaż żyje w Moskwie, głównem mieście, a ojciec zarabia stosunkowo dosyć, w dodatku stoi bardzo blisko komunistów, o ile dziś wogóle już nie jest komunistą.

Jakość wielu potrzebnych rzeczy w Rosji staje się coraz gorszą. Weźmy naprz. papier. Znalazłem się przypadkowo w poselstwie pewnego państwa w Moskwie właśnie w chwili, kiedy nadeszła poczta. Poselstwo to otrzymuje obszerną korespondencję od swych poddanych ze wszystkich krajów ZSRR. Zewnętrzny wygląd tej korespondencji charakteryzuje może ogólny stan. Listy, które widziałem wówczas w poselstwie są pisane na takim „papierze", że rzeczywiście słowo papier należy ująć w cudzysłów. Są to urywki z najgorszych gatunków papieru do opakowania wszelkich możliwych i niemożliwych kolorów, odpadki znalezione gdzieś poza wiatrem, wybladły papier gazetowy, nie mówiąc już o korze brzozowej mniej czy więcej dobrze wyprawionej i t. p. Na blankietach w głównym urzędzie telegraficznym nie można pisać piórem. Książki, broszury i czasopisma w ostatnich czasach drukowane są na coraz to gorszym papierze. A w piatiletce wybudowano przecież fabryki jak Kondopoda, Bałachowka i inne, będące gigantami przemysłu papierniczego.

Taki stan, oczywiście, znacznie utrudnia pracę na polu literackiem i naukowem.

— Odwiedziłem uczonego o głośnem nazwisku, aby zanieść mu pozdrowienia od znajomych z zagranicy. Z desek rozbitej skrzyni stoi w pokoju stół, szuflady na książki i stołek. Na ciele uczonego może tysiąc razy łatana koszula, na nogach ciasne, przez kogoś darowane spodnie; butów nie nosi, chodzi boso. Ma jedne, nawpółrozbite buty, ale te szanuje i bierze je tylko wówczas, kiedy wieczorem musi wyjść na ulicę. Siedzi przy swym stole pomiędzy stosem rękopisów i książek i pracuje tak pilnie, jakby siedział w gabinecie Akademji, czy w zakładzie naukowym, najlepiej wyposażonym. Jest tylko trochę nieśmiały, kiedy cośkolwiek się rozglądam i zmieszany, kiedy patrzę na jego bose nogi. Nie uskarża się zbytnio na swe nędzne życie, żali się tylko, że nie może lepiej pracować i że nie znajduje zrozumienia dla swych badań naukowych.

A ogólne wrażenie z mego pobytu w ZSRR? A wnioski? — zapytuje inż. Szrom i odpowiada:

— Muszę powiedzieć, że wrażenie, jakie odniosłem, jest nadzwyczaj złe. Tak! W ZSRR dużo się obecnie buduje, rosną i są uruchamiane olbrzymie przedsiębiorstwa, może największe, jakie świat przemysłowy posiada. Niekiedy tempo budowy jest rekordowe, niekiedy wyrosło miasto niemal przez noc na miejscu, gdzie przedtem była puszcza. To każdego może zachwycać i skłaniać do rewizji poprzedniego negatywnego stanowiska.

Ale przy bliższem przyjrzeniu się, kiedy wnikniemy do życia bieżącego jednostki i całości, nie możemy przy najlepszej woli i największem pobłażaniu powiedzieć, że tu dziś przy zamknięciu pierwszej piatiletki zauważyć można jakiś postęp. Nie możemy tego powiedzieć zwłaszcza, kiedy uprzytomnimy sobie co na początku piatiletki obiecywano: podwyższenie zarobków robotnikom, skrócenie czasu pracy, obniżenie kosztów produkcji, podniesienie produkcji wszystkich przedmiotów codziennego użytku udoskonalenie urządzeń społecznych, uregulowanie stosunku miasta do wsi i tak dalej i tak dalej.

Dziś w ZSRR nie żyje spokojnie i szczęśliwie ani jeden człowiek. Moc ludzi nie ma nawet koszuli na plecach. Walka o najprymitywniejsze zaspokojenie potrzeb życiowych, bez których życie ludzkie przestaje być życiem i staje się gołą egzystencją zwierzęcia, jest tak ciężka, że wyczerpuje wszystkie siły. Inteligencja urzędnicza powiada, że ma dziś jedyną troskę: dobrze się najeść. Nasycenie jest dziś osią życia, główną, ba, jedyną jego osią. Wszystko czego od piatiletki się spodziewano, co o niej bajano jest tylko życzeniem, mrzonką, frazesami. Pracowano, budowano, ale nic nie zrobiono dla codziennego życia ludzkiego, które w międzyczasie płynie, starzeje się, znika. Do wszystkiego zabierano się niby od głowy, zamiast zabrać się od dołu, od podstaw, aby w bogatym kraju rolniczym lud najpierw był nasycony a potem pozyskany do nowej imponującej czynności. Maleńkimi ludźmi w Rosji sowieckiej są obecnie wszyscy, różnica klas zatarta została zupełnie. Trzeba wielkich wysiłków, aby nastąpił przełom w dotychczasowej, mało szczęśliwej generalnej linji. Nie mam pod ręką konkretnych danych, abym powiedział, że linja wkrótce zmieni się tak czy owak, ale jestem przekonany, że dotychczasowe wytyczne polityczno-gospodarcze nie są do wytrzymania —kończy swoje opowiadanie inż. Szrom.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.

BIBLJOTEKA w Wilnie.